

KRONIKA WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO (II półrocze 1984)

I. INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1984/85

1. Koncelebrowana Msza św.

Dnia 8 października 1984 r. odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Jak co roku, społeczność akademicka zebrała się w pobliskim kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na wspólnej Mszy św., koncelebrowanej przez księży profesorów ATK pod przewodnictwem Prymasa Polski, Wielkiego Kanclerza ATK ks. kard. Józefa Glempa. Homilię wygłosił ks. bp doc. dr hab. Bohdan Bejze, który nawiązał w niej do wielkich, ogromnie znaczących dla naszego narodu, tragicznych rocznic związanych z ostatnią wojną: 45 rocznicy najazdu hitlerowskich Niemiec na Polskę, 40 rocznicy Powstania Warszawskiego, 40 rocznicy Bitwy o Monte Cassino i rocznicy zbrodniczej likwidacji łódzkiego getta. Pamięć tych rocznic jest w nas obecna.

Jak poinformował bp Bejze, Wydawnictwo ATK wydaje książkę stanowiącą wstrząsający dokument tamtych dni. Chodzi o książkę o Stanisławie Leszczyńskiej, która jako akuszerka przyjęła w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu trzy tysiące porodów i była świadkiem nieopisanych zbrodni, dokonywanych na nowo narodzonych dzieciach i ich nieszczęśliwych matkach. Mówiąc o postawie Stanisławy Leszczyńskiej, ks. Biskup zwrócił uwagę na jej chrześcijańskie odniesienie do ludzi zasługujących — myśląc po ludzku — na jak najbardziej zdecydowane potępienie. Nie nazywała Leszczyńska niemieckich oprawców zbrodniarzami. Wiedziała bowiem, że korzenie obłędnego postępowania hitlerowców leżą gdzie indziej, w ideologii, która opierała się na fałszu. Fałsz nigdy nie służy człowiekowi.

Istnieje dziś szczególna potrzeba zrewidowania naszego stosunku do pracy. W przyszłym roku minie dwudziesta rocznica pomyślnego zakończenia Drugiego Soboru Watykańskiego. Czynny uczestnik i zarazem gorący entuzjasta Soboru, jakim był obecny Papićz, w swojej monografii o podstawach soborowej odnowy stwierdził, że głównym ce-

lem Soboru było ubogacenie wiary rozumianej jako powierzenie się człowieka Bogu. Jak zauważył ks. Biskup, zdaniem ks. kard. Wojtyły wiara jest przyznaniem absolutnej racji Bogu, Chrystusowi — jest prawidłową odpowiedzią człowieka Bogu. Na wezwanie Boskie człowiek powinien odpowiedzieć powierzeniem się Bogu, „aby, upatrując w Nim źródło prawdy, w duchu absolutnego zaufania kształtować w pełnej jednolitości z Bogiem swoją moralną postawę, swoje codzienne życie”.

2. Sesja inauguracyjna

Sesję rozpoczęto hymnem państwowym, który został odśpiewany przez chór ATK pod dyr. ks. mgra Kazimierza Szymonika. Następnie rektor ATK ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański powitał przybyłych na uroczystość gości, wśród których znaleźli się między innymi: ks. bp dr Juliusz Paetz — ordynariusz diecezji łomżyńskiej, ks. bp prof. dr hab. Piotr Hemperek — rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. bp doc. dr hab. Bohdan Bejze — sufragan łódzki, ks. bp doc. dr hab. Edward Ozorowski — sufragan z Białegostoku, ks. bp dr Stanisław Stefanek — sufragan diecezji szczecińsko-kamieńskiej, wyżsi przełożeni zakonni wraz z generałem Księży Chrystusowców, ks. dr. Edwardem Szymankiem, ks. płk dr Julian Humeński — generalny dziekan Wojska Polskiego. Z ramienia władz państwowych na uroczystość przybyli: dyr. Aleksander Wołowicz z Urzędu do Spraw Wyznań, oraz Józef Lepiech — dyrektor Departamentu Studiów Uniwersyteckich i Ekonomicznych Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Wśród gości byli również rektorzy wyższych uczelni: wymieniony już ks. bp prof. Piotr Hemperek — rektor KUL, ks. prałat dr Stanisław Kur — rektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, ks. prof. dr hab. Jan Niemczyk — rektor ChAT, prof. dr hab. Maria Radomska — rektor SGGW-AR w Warszawie, ks. doc. dr hab. Bronisław Dembowski — dziekan Akademickiego Studium Teologii Katolickiej w Warszawie oraz ks. prof. dr hab. Ludwik Wciórka — prodziekan Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu. Obecni byli także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w osobach: Jean Bernard Remond — ambasador Francji, Javier Villacieros — ambasador Hiszpanii, P. Vijverberg — ambasador Holandii, Ingrid Gräfin von Pfeil — attache kulturalny ambasady RFN oraz Felix de Miki — attache kulturalny ambasady austriackiej. Obecni byli katolicycy posłowie na Sejm PRL: Wacław Auleytner, Witold Jankowski, Janusz Zabłocki i Zbigniew Zieliński.

Po przemówieniach rektora i prorektora ATK odbyła się uroczysta immatrykulacja nowych studentów, którą zakończyło odśpiewanie przez Chór Akademicki hymnu *Gaude Mater Polonia*. Poniżej podajemy *in extenso* przemówienia rektora, prorektora i Prymasa Polski oraz skrót wykładu inauguracyjnego.

a) Przemówienie ks. rektora R. Sobańskiego

Akademia Teologii Katolickiej inauguruje dziś po raz 31 nowy rok akademicki. Powinniśmy więc nadać inauguracji szczególnie uroczystą oprawę. Nie bijemy jednak w dzwony jubileuszowe. Senat był jednomyślny: zbyt wiele jest spraw nie załatwionych, by okazywać jakąś szczególną radość. Naszym miłym gościom nie potrzeba nic więcej tłumaczyć. Daleki jestem od tego, by uroczystość inauguracji wykorzystać dla narzekania czy zwierzania się z tych niezałatwionych spraw. Nie mogę jednak nie wspomnieć przynajmniej o jednej z nich, o którą zresztą wciąż bywam indagowany.

Powiem krótko: był czas rozmachu budownictwa państwowego, ruszyło energicznie budownictwo kościelne — a my, kościelni i państwowi zarazem, tkwimy w miejscu. A wydawałoby się — i niektórym wciąż tak się wydaje — że powinniśmy mieć podwójne awan-taże. Niestety, życie nie toczy się według tej logiki, chociaż opierające się na niej rozumowanie jest poprawne a przeniesione w realia codzienności okazałoby się — dotyczy to przecież nie tylko naszego, skądinąd wąskiego, odcinka — społecznie, politycznie i kulturowo płodne i owocne. Jakoś nie umiemy przekonać kogo trzeba o tej oczywistości. Jeśli zejść z platformy zasadniczej, zrezygnować z tej szerokiej, społecznej perspektywy, trzeba by powiedzieć, że widocznie nie mamy „siły przebicia”. No cóż, nie pracujemy łokciami, lecz głową — a głowy szanujemy zbyt, by usiłować przebijać nimi mury, zwłaszcza że i tak głową muru (murów) nie przebija.

Skoro już — nie mogąc jej pominąć — wspomniałem o tej sprawie, muszę dla całości obrazu dodać, że budowa budynku pozostaje nadal aktualna, iż jest decyzja o realizacji fragmentu pierwotnych zamierzeń, co z kolei wymaga aktualizacji projektu. Na takim to jesteśmy etapie. Byliśmy wprawdzie już dalej, ale mamy nadzieję, że w tym wypadku słowa rzeczywiście przekształcą się w korpus z betonu i stali.

Chociaż, zamiast stawiać ściany z cegieł, objamy swoje głowy o upiorne mury trudności i niemożności, to jednak usiłujemy głowy te — profesorskie i studenckie — wykorzystać zgodnie z ich przeznaczeniem. I chociaż nam wstyd za warunki, w jakich pracujemy, to

przecież nie wstydzimy się naszej pracy i jej owoców. Istniejemy i pracujemy niejako na przekór — na przekór wielu realiom i prognozom, chyba ową przekorą ducha wykazującego także w ten sposób swój prymat przed materią.

Można by, jeśli już nie należałoby, wskazać dziś na osiągnięcia ATK w ciągu jej trzydziestolecia. Podać dane osobowe — statystykę, magisteria, doktoraty, habilitacje, mówić o osiągnięciach, pochwalić się wydawnictwami.

Jeśli dziś z tego rezygnujemy, to w pierwszym rzędzie nie dlatego, że nie byłbym w stanie odpowiedzieć na pytanie, gdzie i jak wy to robicie, lecz w przekonaniu, że rezultaty naszej pracy są wystarczająco czytelne i tłumaczą się same. Jesteśmy dość dorośli i — sędzę — zdrowi, by nie skupiać się na sobie. Autentyczni i odpowiednio uformowani, by nie składać zapewnień czy deklaracji. Osiągnęliśmy wiek i dojrzałość, by pracować naprawdę, a nie mówić o pracy. Chcemy reklamować się czynami, a nie uprawiać propagandę.

Powiem szczerze — może trochę na marginesie — że w takiej postawie widzimy także element naszej misji. W świecie słów, wiodących własny byt słabo przylegający do rzeczywistości, wzniosłych dyskusji topiących rzeczywiste problemy, w labiryncie fasad i wśród nawałnic pracy pozornej usiłujemy tworzyć po prostu miejsce autentycznej pracy. Przyznaję, że nie przychodzi nam to łatwo. Nie tu miejsce na deliberacje, jak to się dzieje, iż podejmujący się pracy dziwią się, gdy się jej od nich wymaga. Chrześcijaństwo i doświadczenie życiowe, doświadczenie chrześcijańskie uprzytamniają nam w sposób namacalny i ten odcinek misji chrześcijaństwa mającego pomóc światu, aby on nie ulegał dewiacji, lecz po prostu był sobą.

Wracając jednak do zasadniczego nurtu moich refleksji towarzyszących 31 inauguracji na ATK myślę, że można i trzeba stwierdzić — zarówno retrospektywnie jak i programowo — że Akademia Teologii Katolickiej była nieprzerwanie właśnie Akademią Teologii Katolickiej; w dosłownym znaczeniu zarówno podmiotu jak i określającej go przydawki.

Była, jest, i chce być Akademią. U nas w Polsce termin ten oznacza szkołę wyższą. A te znajdują się na całym świecie w ogniu dyskusji. Profil, poziom, badania, dydaktyka, wychowanie, osadzenie w realiach społecznych, podążanie za przemianami społeczno-politycznymi przy zachowaniu własnej tożsamości — to kilka z jakże nieraz zapalnych i kontrowersyjnych haseł, wokół których rozgrywają się batalie. Niektóre z nich toczą się na planach, z których i my zejść nie możemy. I w tym przypadku usiłowaliśmy robić wszystko, by raczej być szkołą wyższą aniżeli o niej dyskutować. Przy całym docenianiu struktur prawnych wiemy — także w świetle własnego doświadczenia — że

struktury, formy prawne mają charakter pomocniczy, ostatecznie zaś kształt instytucji, jej znaczenie i prestiż zależą od ludzi.

Winienem w tym miejscu złożyć hołd ludziom, dzięki którym ATK jest tym, czym jest. Ponieważ jednak brzmiałoby to zbyt jubileuszowo i ponieważ ludzie, którzy dźwigają trud tej Uczelni, czynią to nie dla uznania czy poklasku, lecz dla — używam tego słowa świadomie, serio i bez przerośnię — idei, ograniczę się do wyrażenia przekonania, że zasługują oni na duży szacunek. Żywimy wdzięczną pamięć wobec tych naszych kolegów, którzy już zdali rachunek Panu — wśród nich dla prof. Bolesława Gaweckiego, którego w tegoroczny Wielki Czwartek odprowadziliśmy na wieczny spoczynek, a który aż do śmierci w 95 roku życia żywo interesował się Uczelnią.

Z czcią skłaniamy głowę przed starszymi Kolegami, którzy osiągnąwszy wiek emerytalny nadal żyją sprawami Uczelni. Unikając w tym przemówieniu wymieniania nazwisk, nie mogę przecież nie wspomnieć swoich poprzedników na urzędzie rektorskim, ks. rektora J. Iwanickiego i ks. rektora J. Stępnia, których odpowiednia do aktualnych możliwości obecność w życiu Uczelni jest jakże instruktywna i owocna.

Duży szacunek należy się wszystkim pracownikom Akademii, którzy obrali ją świadomie jako miejsce pracy, są zawsze do dyspozycji dla ludzi i spraw, i wiedzą, że autentyczna praca, w autentycznej uczelni teologicznej nie dałaby się pogodzić z przeliczaniem jej na złotówki czy wymawianiem komukolwiek poświęconego czasu.

Zaszczepianie takiej postawy należy do naszych obowiązków. Dlatego też od tej strony, właśnie ludzkich postaw, spojrzeć trzeba z uznaniem na ponad 800 pozycji wydanych bez angażowania etatów w działalność wydawniczą, czy — by posłużyć się jednym z wielu przykładów — udział na własny koszt siedmiu kolegów z Wydziału Prawa Kanonicznego w międzynarodowym kongresie w Ottawie w sierpniu br.

Uczelnia chlubi się oczywiście osiągnięciami dużymi, rejestrowanymi w nauce światowej, ale my chrześcijanie wiemy, że właściwy format człowieka, jego wielkość przejawia się w pozornie małej, codziennej, usługowej pracy, o której wiedzą tylko najbliżsi, a za którą wdzięczność winniśmy wszyscy.

Gdy chodzi o nabór kadr, Uczelnia nasza znajduje się w sytuacji szczególnie trudnej. Mam na myśli zwłaszcza kadry duchowne. Skierowani przez władzę duchowną wracają z odpowiednim dyplomem do macierzystej diecezji czy prowincji zakonnej i pełnią tam swoją służbę. Jest to najzupełniej prawidłowe: przygotowanie wysoko kwalifikowanych kadr to najbardziej własne i chlubne zadanie uczelni kościelnych i owi nader kompetentni pracownicy instytucji kościel-

nych, w szczególności seminariów duchownych, przynoszą chlubę Uczelni. Ale z kolei ich efektywne przygotowanie wymaga, by niektórzy z nich pozostali na Uczelni. A ponieważ chodzić może tylko o najlepszych, nie zawsze łatwo przekonać ordynariuszy, by oddali Uczelni do dyspozycji kapłanów, których w sposób jak najbardziej zasadny pragną zatrudnić na własnym terenie.

Z drugiej strony doceniamy i uznajemy za ubogacającą obecność naszych pracowników w węzłowych ogniwach życia kościelnego i ich kontakty z młodzieżą duchowną. W lasku bielańskim jest bardzo przyjemnie, ale nie do życia w lesie przygotowuje ludzi ATK.

Co powiedziałem, należy w ATK-owskiej codzienności do problemów niby drobnych, ale przecież ilustrujących zmagania Uczelni nie tyle o formalną poprawność dyplomów, lecz o zachowanie prawdziwego sensu takich atrybutów jak magister, doktor, habilitatus. Niejako na marginesie chcę dać wyraz pewnemu zdziwieniu, że w pracach nad nową ustawą o stopniach naukowych dominującą rolę przyznaje się kryteriom ilościowym. A przecież nie liczba profesorów decyduje o poziomie naukowym środowiska. Jest na naszej Uczelni wydział, który przed 30 laty startował z dwoma samodzielnymi pracownikami naukowymi, a od lat tworzy środowisko o renomie światowej. Proszę mi wybaczyć tę konstatację — uroczystość dzisiejsza niech mi będzie okolicznością łagodzącą.

Uczelnia nasza była i jest Akademią Teologii. Teologia to nauka o Bogu. Ale Bóg to Stwórca, Zbawca, utrzymuje świat, jest nad nim nachylony, dłoń otwarty. Dlatego cała rzeczywistość ma swoją teologię — przyroda, historia, kultura, sztuka, przede wszystkim zaś człowiek, każdy człowiek i ludzkość cała. Stąd tak szerokie spektrum nauk teologicznych, badających wszystką rzeczywistość w świetle Objawienia Bożego. Używamy zresztą szerokiego określenia — nauki kościelne — dla zaakcentowania ich macierzy w misji Kościoła.

Ich przestrzeń ogromnie się u nas w ciągu 30 lat poszerzyła. Wyciągnęliśmy po prostu konsekwencje z faktu, że jesteśmy akademią teologii. Traktując obydwa te wyrazy dosłownie, napytaliśmy sobie nie lada problemów — nie tylko personalnych, ekonomicznych, lokalowych, ale przede wszystkim strukturalnych, merytorycznych i programowych. Podjęliśmy je świadomie, gdyż dostrzegliśmy, że właśnie od nas oczekuje się przygotowania ludzi, którzy umieliby badać pomniki chrześcijańskiej historii i twory chrześcijańskiej kultury nie tylko od strony zjawiskowej, lecz w świetle świadomości religijnej twórców, jako wyraz wiary, której były i są świadectwem, jako fragment Bosko-ludzkiego dialogu ery chrześcijańskiej. Do tego potrzebne jest przygotowanie teologiczne. Aczkolwiek nie uznajemy stanu osiągniętego za idealny, to jednak z przyjemnością rejestrujemy, że udało nam się

wypracować godną uwagi koncepcję formacji teologicznej ludzi profesjonalnie zainteresowanych duchową i materialną kulturą o chrześcijańskiej inspiracji.

Myślę, że również Wydziały Prawa Kanonicznego i Filozofii Chrześcijańskiej nie muszą się wstydzić owoców zabiegów programowo-metodologicznych, dzięki którym dyplomowani kanoniści mają być *in utroque iure docti*, a studenci filozofii otrzymali program pozwalający analizować oraz metodycznie rozwijać i pogłębiać ich ciekawość człowieka i świata.

Uczelnia nasza wreszcie była, jest i będzie Akademią Teologii Katolickiej. To znaczy teologii uprawianej z wiary Kościoła, w wierze Kościoła. Teologia nie jest indywidualna, ona ma charakter wspólnotowy. W ATK nigdy nie było problemu zgodności nauki i nauczania z wiarą — sądzę, że Pasterze Kościoła w Polsce nie mają co do tego wątpliwości.

Problemy u nas wyrastają skądinąd. Najpierw z owego szerokiego spektrum nauk teologicznych, które rodzi pokusę zasklepienia się we własnej dyscyplinie, uzasadnianego koniecznością osiągnięcia wysokiego stopnia specjalizacji. Ten izolacjonizm potęgują u nas warunki lokalowe. Rzuczone po całym mieście sale powodują niesłychane rozdrobnienie dydaktyki. Chcę powiedzieć to wyraźnie: funkcjonujemy dzięki temu, że znajdujemy zrozumienie u księży proboszczów i przełożonych zakonnych, którzy w miarę swoich możliwości udostępniają nam pomieszczenia. Gdyby nie to, proces dydaktyczny byłby niemożliwy. Jest to dla nas sprawa egzystencjalna i dlatego serdecznie dziękuję księżom proboszczom parafii Narodzenia NMP, Wszystkich Świętych, Św. Barbary, Św. Teresy, Św. Zygmunta, ks. generalnemu dziekanowi Wojska Polskiego, ojcom franciszkanom i redemptorystom za okazane nam zrozumienie w trwającej od lat sytuacji podbramkowej. Zapewniam przy okazji, że i my usiłujemy uwrażliwić młodzież na fakt, że korzystanie z użyczonych nam sal decyduje o naszym być albo nie być.

Ten sposób egzystencji nie tylko pociąga za sobą duże obciążenie ekonomiczne, nie tylko utrudnia kształtowanie świadomości wspólnotowej i formowanie prawdziwej *universitas academia*, ale przede wszystkim stoi na zasadzie integracji procesu dydaktycznego, stawia bariery interferencji nauk zajmujących się przecież jedną wiarą, hamuje interdyscyplinarność należącą do metodologicznych założeń katolickiej teologii. Katolickość ta bowiem polega nie tylko na zgodności wypowiedzi teologii i Magisterium, lecz na przeniknięciu samej teologii cechą katolickości, a więc uniwersalizmem i wszechstronnością, wyznaczającymi metodologię tej nauki. Żałujemy ogromnie, że tego postulatu — zresztą nie wszędzie i nie dla wszystkich oczywistego —

nie możemy na skutek rozdrobnienia i rozproszenia realizować tak, jak wymagałby tego nowoczesny program badań i studiów teologicznych.

Mówię o takich czy innych trudnościach nie po to, by cokolwiek usprawiedliwiać. W Uczelni naszej nie uznaje się tłumaczenia odwołującego się do trudności obiektywnych. Gdybyśmy wpadli w taki żargon, gdybyśmy baczili na trudności, byłibyśmy już dawno obezwładnieni i pogrążeni w apatii. Przestalibyśmy być na serio katolicy. Bo świadectwo katolickie nie ustępuje i nie cofa się przed przeciwnościami i oporami. Ta świadomość chroniła nas przez 30 lat przed małodusznością i zniechęceniem. Świadomość, że działamy z wiary i że jest naszym powołaniem udział w formowaniu wiary w zakresie i sensie właściwym dla nauk kościelnych!

Specyfika świadectwa akademii teologicznej polega na myśleniu i argumentacji. Tego uczymy tutaj i uczymy się. Minimum, jakie chcemy i musimy dać, to formowanie myślących, świadomych, otwartych na świat ludzi, którzy by rozumieli, kto jest Alfą i Omegą świata i dlatego mogliby doń wejść bez strachu i pełnić służbę ludziom. Nie wątpiwanie, nie ominęły nas niepowodzenia, ale ci, wobec których nam się to udało, stanowią rację naszej pokornej dumy i satysfakcji w 30-lecie ATK.

W takiej oto kondycji przystępujemy do nowego roku akademickiego. Nadal pragniemy być w dosłownym znaczeniu Akademią Teologii Katolickiej, uczelnią obecną przy współczesnych wielkich tematach ludzkości, oczywiście przez pryzmat naszych polskich problemów, które chcemy pogłębiać, jak przystało na wyższą uczelnię, sprowadzać je do wymiarów, jak je poznaje teologia, i ukazywać ich egzystencjalne perspektywy, jakie im rysuje katolicyzm. Niechby nowy rok akademicki 1984/85, który niniejszym ogłaszam za otwarty, był czasem twórczej autorealizacji Akademii Teologii Katolickiej i jej owocnej służby. *Quod felix faustum fortunatumque sit!*

b) Sprawozdanie ks. prorektora H. Jurowsa

Niniejsze sprawozdanie z działalności Uczelni należy potraktować jako przypis do przemówienia Ks. Rektora. Dlatego będzie ono bardzo zwięzłe.

1. W roku akademickim 1983/84 rektorem Uczelni był ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański, prorektorem — ks. doc. dr hab. Helmut Jurows. Na czele Wydziału Teologicznego stał dziekan ks. prof. dr hab. Jan Łach. Jego prodziekanami byli: ks. doc. dr hab. Lucjan Balter, oraz ks. doc. dr hab. Henryk Muszyński. Wydziałem Prawa Kanonicznego kierował dziekan ks. prof. dr hab. Tadeusz

Pawłuk oraz prodziekan ks. doc. dr hab. Ferdynand Pasternak. Natomiast dziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej był ks. prof. dr hab. Mieczysław Lubański, prodziekanem — ks. doc. dr hab. Bernard Hałaczek.

W wyniku wyborów (maj 1984) wybrano nowe władze uczelniane i wydziałowe. Senat wybrał rektora Uczelni na nowo w osobie ks. prof. dr hab. Remigiusza Sobańskiego. Także ponownie na prorektora został wybrany ks. doc. dr hab. Helmut Juros. Dziekanem Wydziału Teologicznego został wybrany ks. doc. dr hab. Henryk Muszyński, prodziekanami zostali ks. doc. dr hab. Lucjan Balter oraz ks. doc. dr hab. Wincenty Myszor. Do władz Wydziału Prawa Kanonicznego zostali wybrani: jako dziekan ks. doc. dr hab. Ferdynand Pasternak, jako prodziekan ks. doc. dr hab. Julian Kałowski. Natomiast Wydział Filozofii Chrześcijańskiej wybrał dziekana w osobie ks. prof. dra hab. Mieczysława Lubańskiego (ponownie), prodziekana w osobie ks. prof. dra hab. Szczepana Ślagi. Droga wyborów także został ukonstytuowany senat Uczelni.

2. Kadra naukowo-dydaktyczna Uczelni liczyła w roku sprawozdawczym: 11 profesorów zwyczajnych, 22 profesorów nadzwyczajnych, 26 docentów, 52 adiunktów, 1 st. wykładowcę, 10 st. asystentów i 6 asystentów. Zajęcia zlecone prowadziło 72 pracowników naukowych. Nominację na profesora nadzwyczajnego otrzymał ks. doc. dr hab. Marian Banaszak, etat zaś docenta uzyskali: ks. dr hab. Emil Stanuła, ks. dr hab. Janusz Frankowski, ks. dr hab. Wincenty Myszor, ks. dr hab. Antoni Lewek i p. dr hab. Janina Słomińska. Nagrodę Ministra NSzWiT II stopnia otrzymał ks. doc. dr hab. Marian Pastuszko oraz ks. doc. dr hab. Julian Kałowski.

3. Na Uczelni studiowało 1726 studentów, w tym zaocznie w Warszawie oraz w Punktach Konsultacyjnych w Katowicach, Płocku, Szczecinie i Suwałkach ok. 250 osób.

4. W ub. roku akademickim przeprowadzono 2 przewody habilitacyjne, 1 przewód habilitacyjny wszczęto. Stopień doktora nadano 16 osobom, dyplom magistra uzyskało 188 osób. Tytuł doktora *honoris causa* przyznano ks. dr. Josefowi Georgowi Zieglerowi, profesorowi uniwersytetu im. J. Gutenberga w Moguncji.

5. Na Uczelni zorganizowano następujące sympozja: ogólnopolski kurs homiletyczno-katechetyczno-liturgiczny poświęcony problematyce rodziny; sympozjum poświęcone 300 rocznicy bitwy pod Wiedniem; na temat duchowości polskiej w jej najwybitniejszych przedstawicielach XX wieku; pt. *ekumenia jako diakonia*; sympozjum Sekcji Homiletów Polskich; sympozjum misjologiczne na temat inkulturacji; sesja naukowa historyków polskich z udziałem ks. Prymasa pt. *Kościół i kultura polska w epoce stanisławowskiej*; ogólnopolskie sympo-

zjum kanonistów poświęcone nowemu Kodeksowi Prawa Kanonicznego; dwa sympozja kanonistów o charakterze wydziałowym; sympozja studentów ATK: Koła Naukowego Teologów na temat modlitwy, studentów katechetyki ATK i KUL; Koła Naukowego Studentów Psychologii na temat komunikacji międzyludzkiej (obóz naukowy) oraz Koła Studentów Filozofii i Koła Studentów Filozofii Przyrody.

6. W ramach współpracy naukowej z zagranicą Uczelnia gościła wielu obcych profesorów, spośród których 12 osób prowadziło zajęcia dydaktyczne. Także pracownicy naukowci ATK brali aktywny udział w międzynarodowych kongresach i zjazdach za granicą wzgl. prowadzili gościnne wykłady na zagranicznych uczelniach. Ogółem było ok. 50 takich wystąpień naszych pracowników. Ks. Rektor podpisał nową umowę o współpracy naukowej z Uniwersytetem im. J. Gutenberga w Moguncji oraz ustalił warunki dalszej realizacji umowy z uniwersytetem w Bonn. W ramach umowy z innymi zagranicznymi ośrodkami naukowymi przebywa kilku pracowników i studentów-stypendystów za granicą. Dzięki staraniom Uczelni w okresie wakacyjnym mogła wyjechać za granicę pokaźna grupa studentów.

7. W roku sprawozdawczym wydano w ATK 65 pozycji, w tym 19 zeszytów czasopism.

8. Z pomocy materialnej w postaci stypendiów korzystało ogółem 448 osób. Kilkanaście osób mogło zamieszkać w Domu Studenta Politechniki Warszawskiej, za co serdecznie dziękuję jej Rektorowi i Zarządowi Domu Studenta.

c) Wykład ks. prof. S. Olejnika nt. *Nauki teologiczne w służbie Kościoła i narodu*.

Teologia jest z założenia uprawiana nie tylko w Kościele, lecz i dla Kościoła. Służy więc Kościołowi — i to w podwójnym wymiarze: wewnątrzkościelnym (*ad intra*) i skierowanym ku światu (*ad extra*). Sobór Watykański II ujawniał w przebiegu swych prac i wyraźnie deklarował, że Kościół potrzebuje — w jednym i drugim wymiarze — posługi teologii, ceni ją i przypisuje jej niezastąpioną rolę w wykonywaniu swej misji zbawczej. W wymiarze *ad intra* stoi przed teologią zadanie kontynuowania i pogłębiania refleksji krytycznej nad wiarą Kościoła. Ma zatem podejmować ciągle nowe wysiłki nad upromocnieniem wiary (w myśl Augustyńskiego hasła: *fides quaerens intellectum*), w całym bogactwie jej treści, wobec uzasadnionych aspiracji rozumu ludzkiego, czy, jeszcze szerzej, wobec uzasadnionych potrzeb człowieka. Jeszcze bardziej widoczna jest posługa teologii (szeroko rozumianej, czyli nauk teologicznych) dla Kościoła w jego działaniu *ad extra*, czyli w jego służbie światu. Ten Kościół, który na

Soborze dokonał szerokiego otwarcia się ku światu — w czym mają też swój niemały udział teologowie — dla dobrego pełnienia tej swojej misji potrzebuje pomocy i na nią liczy.

Sens i przydatność teologii dla narodu można ująć w perspektywie prawdziwego dobra tego narodu, jego rzeczywistych potrzeb, aspiracji i oczekiwań. Służba teologii narodowi dotyczy zachowania jego tożsamości kulturowej, a jednocześnie wzbogacania jego własnej kultury wartościami uniwersalnego Kościoła. Dotyczy zatem kultury, szczególnie duchowej i moralnej, to znaczy jej ochronie i integralnemu rozwojowi. W wymiarach prawdziwego dobra narodu, a w szczególności bogactwa i rozwoju jego kultury, niezastąpioną rolę pełni chrześcijańska antropologia (nauka o człowieku), również w jej krytycznym, a więc naukowo-teologicznym wyrazie. Ta rola rysuje się wyraźnie w trzech następujących wymiarach: 1) jest to wizja człowieka (w orbicie oczywiście całej wiedzy o świecie) globalna i transcendentna; 2) wnosi ona wyraźną hierarchię wartości; 3) posiada też charakter w ścisłym sensie normatywny. W tej wizji człowieka (a więc także jego dziejów, życia, pracy, aspiracji itp.), jaką ukazuje chrześcijaństwo — zwłaszcza w pogłębionej refleksji nauk teologicznych — człowiek współczesny, bliżej: naród polski i każdy z jego członków, może znaleźć najgłębsze i najmocniejsze oparcie w swoim życiu.

Rozpatrywanie analityczne służby nauk teologicznych naprzód Kościołowi, a następnie narodowi nie powinno stwarzać wrażenia, jakoby te dwa odniesienia wyrażały dwie obce sobie sfery działań. W rzeczywistości jest inaczej. Nauki teologiczne służąc Kościołowi, służą jednocześnie — w swoim zakresie — narodowi, służą szczególnie jego kulturze. Aby jednak mogły dobrze spełnić swe zadania, ludzie je uprawiający potrzebują zrozumienia, zaufania i pomocy ze strony władz, zarówno kościelnych jak i państwowych.

d) Słowo ks. prymasa kard. J. Glempa

Ksiądz Rektor na początku swego przemówienia potraktował mnie bardzo życzliwie, nawet, powiedziałbym, z pewną dozą optymizmu. Stąd też i moje wystąpienie będzie — że tak powiem — łagodniejsze, żebym sobie opinii nie popsuł. Chcę powiedzieć najpierw, jaką przysługę wyświadczył mi Ksiądz Rektor, ujmując w swym wystąpieniu to, co ja powinienem podjąć. Powiedział o wielu sprawach, które martwią go jako Rektora, jako odpowiedzialnego za uczelnię, a więc ja jako Wielki Kanclerz nie muszę podejmować tego tematu w takiej formie, jak to nieraz czynił zmarły Prymas Kardynał Stefan Wyszyński, kiedy z tego miejsca upominał się o prawa Akademii wobec ministrów, którzy tu czasem przychodzili, i jego słowo było słyszalne

tam gdzie było trzeba. Otóż Ksiądz Rektor dzisiaj już powiedział tak dużo i tak dobitnie, a jednocześnie w formie tak łagodnej i kulturalnej, że, myślę, będzie to przenikało do tych, którzy ten język rozumieją.

Znaczenie Akademii w naszej rzeczywistości.

Uważam się więc za zwolnionego z podejmowania wątku trochę agresywnego. Natomiast chciałbym wlać nieco nadziei. Pragnąłbym moim wystąpieniem, choć nie wiem na ile będzie to skuteczne, dodać otuchy. Ksiądz Rektor uważa, że Akademia jest trochę opuszczona przez obydwie strony. Otóż tak źle nie jest. Oczywiście, Akademia Teologii Katolickiej w naszej rzeczywistości jest zjawiskiem ciekawym i szczególnym. Można by powiedzieć, że tutaj zapomniano się jak gdyby o tym, że istnieje rozdział Kościoła od państwa. W rzeczywistości wymiaru całego kraju ten rozdział się krystalizuje — nie powiem, że się pogłębia — tylko, że się krystalizuje. Natomiast tu na Akademii wspomniany rozdział jest trochę zamglony. Władze i biskupi zasiadają w jednym rządzie ław kościelnych. Przynajmniej podczas inauguracji. Stąd też można by przyrównać Akademię do tego górala, o którym opowiem: Otóż jedzie góral kolejką na Kasprowy (wszyscy znają ów kawał, ale może w tym miejscu warto by go przypomnieć). Jest wiatr, wagonik się huśta, a góral obija się po bokach ceprów warszawskich. Krytykują go pasażerowie: Gazdo, trzymajcie się za uchwyt i nie będziecie się obijać. Góral odpowiada: Wczoraj jechałem i trzymałem się. Potem to denko z wszystkimi opadło, a ja tak pozostałem wiszący nad przepaścią.

No więc nie jest tak źle, ale Ksiądz Rektor jest silny, więc nawet gdy te denka opadają, to trzyma się i Akademia nie spada. Sądzę, że uczelnia nie jest zupełnie wyizolowana. Jesteśmy z nią. My — to nie tylko władza kościelna, ale i całe społeczeństwo. Władze państwowe także pilnie obserwują. Akademia Teologii Katolickiej jest nam bardzo potrzebna. Jest ona miejscem spotkań ludzi, którzy gdzie indziej nie mogliby się spotkać. Jest ona potrzebna ze względu na dialog, który tutaj się odbywa. Dialog wewnętrzny, a więc w ramach kraju, między przedstawicielami bardzo różnych środowisk i dialog na zewnątrz. Przyjeżdżają przedstawiciele z różnych krajów, przekazują swoje doświadczenia, wzbogacają się o myśli, które tutaj się kształtują i rozwijają. A przedstawiciele teologii katolickiej w Polsce, właśnie z ATK, jakże często wyjeżdżają poza granice i tam dają świadectwo, które jest w świecie uznawane. Świadectwo swej wiedzy i swego ducha, poprawności humanistycznej, rzetelności, opartej o wykształcenie na moralności chrześcijańskiej i na realistycznym widzeniu świata współczesnego. To jest — myślę — ogromny motyw do uznania potrzeby istnienia i rozwijania się teologii katolickiej.

I chociaż profesorowie, senat Akademii może czują się w tym okresie trochę opuszczeni, to niech wiedzą, że za tą chwilową izolacją przyjdą lata, kiedy naprawdę będą uznane postawy, które w czasach chmurnych niosły światło. To światło, o którym mówił dzisiaj ksiądz profesor Olejnik, przedstawiając w sposób zrozumiały, wyczerpujący to, co jest istotne w posłannictwie naszej uczelni względem Kościoła i względem narodu w państwie.

Zadania na przyszłość

Miejmy więc nadzieję. Ale niech to nas nie zwalnia od dalszych obowiązków i dalszych badań. Chciałbym zachęcać do dalszych wysiłków. Bez wysiłków — wiadomo — nie ma wielkich rzeczy. A wysiłek profesorów, wykładowców, pracowników nauki Akademii Teologii Katolickiej jest niezwykle znaczący. I myślę, że argumentem za potrzebą istnienia i pracy Akademii Teologii Katolickiej w Polsce jest właśnie postawa naszych profesorów. Przecież oni tę uczelnię kochają, chcą, żeby jej imię było znaczące, żeby tutaj sami mogli doskonalić się w dociekaniu głębi nauki i kształtować tych, którzy tu przychodzą studiować, na ludzi o pełnych osobowościach. Przywiązanie do Akademii, które cechowało wspomnianych tutaj rektorów z lat minionych i tych profesorów, których tu dziś nie ma, a którzy czują ogromną więź z Uczelnią — jest świadectwem, że społeczeństwo ceni te postawy, to zaangażowanie w dzieło, które, choć niełatwe, buduje także naszą rzeczywistość.

Nasza rzeczywistość — jakże ona trudna jest do zdefiniowania, jakże trudna do określenia. A jednak żyjemy, pracujemy, idziemy naprzód. Rzeczywistość, zwłaszcza ta, która się wyraża w Kościele poprzez duszpasterstwo, a myślę, że obejmuje ona wszystkich studentów, jest to jakaś odnośnia do Kościoła, do jego pracy; włączanie się w to, co jest programem danym przez Episkopat w ogólny nurt życia duchowego, religijnego katolików. W naszym programie duszpasterskim na przyszły rok umieściliśmy zdanie, które nam przypominał podczas ostatniej pielgrzymki Ojciec Święty: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Zastanówcie się, młodzi Przyjaciele Studenci, nad głębią tych słów. Bo cóż z nich wynika? Wynika z nich przede wszystkim stwierdzenie, że zło jest, bo skoro trzeba je zwalczać, to znaczy, że jest. Jednocześnie jest podana metoda, jak to zło zwalczyć. A raczej wykluczona jest pewna metoda walki ze złem. Otóż zło jest obecne, jest w świecie, jest w kraju, jest w naszych parafiach, jest w Akademii, jest w nas. To jest rzeczywistość — może to drastyczny brak dobra, ale ono jest. I my musimy to zło przezwyciężyć. Nie gwałtem, nie dalszą złością, tylko dobrem. Zastanówcie się, jakie dobro można wyzwolić z siebie, z tej Uczelni, żeby przyczynić się do pokonania zła, które ciągle nas nęka. I alkoholizm,

i nieposzanowanie drugiego człowieka, i lekceważenie obowiązków, i lenistwo, i nadmierna czasem fantazja, która jest pospolitym cwa-
niactwem — to wszystko jest tak blisko nas i my powinniśmy to
pokonać. Mamy chyba bardzo dobry po temu czas. Może właśnie
dlatego, że ani Kościół was nie zaczepia, ani państwo wam wiele
nie pomaga, macie ten spokojny czas na taką właśnie pracę. Do
walki ze złem trzeba być silnym duchem. Z pomocą waszych profes-
sorów, których naprawdę cenimy, możecie zło zwalczać i nabywać
umiejętności szerzenia dobra. To właśnie będzie ten wasz wkład w
oczekiwanie, ku któremu kierował intencjonalnie swój referat Ksiądz
Profesor Olejnik.

Zyczę więc odwagi. Nie wiem, Księżo Rektorze, czy chociaż trochę
otuchy przez te moje słowa wlałem. Ale pomyślcie, że tej goryczki,
której wszyscy dzisiaj musieliście wysłuchać od Księdza Rektora, ja
muszę słuchać od niego co miesiąc. Sądzę, że dzisiaj jest czas, żeby
podjąć refleksje nad tym, jak można osiągnąć dobro. A można je
osiągnąć przez wzajemne zrozumienie, przez umocnienie waszej aka-
demickiej wspólnoty, przez te intencje, które włączają się w program
duszpasterski całego kraju, bardzo ewangeliczny, chrześcijański. Uka-
zuje on potrzebę zwalczania zła przez dobro, które przecież obficie
jest w waszych sercach.

Uroczystość inauguracyjną, która była jednocześnie skromnym uczcze-
niem 30-lecia istnienia Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie,
zakończono tradycyjnie hymnem *Gaudeamus igitur*.

Dodajmy na marginesie, że w związku z 30-leciem istnienia i dzia-
łalności ATK ukazały się następujące artykuły i wywiady:

1. Ks. rektor prof. dr hab. Remigiusz Sobański, *Zamiast uroczy-
stości ku codziennej pracy* (wywiad Krzysztofa Doroszewskiego), „Kie-
runki” nr 41 (7 X 1984).

2. Ks. rektor prof. dr hab. Remigiusz Sobański, *Żywe myślenie
ma moc kształcącą* (wywiad Kazimierza Szalaty), „Życie Katolickie”
1984 nr 10 s. 45—53.

3. Kazimierz Szalata, *Ten jubileusz znaczy wiele*, „Słowo Powsze-
chne” nr 200 (5—6—7 X 1984).

4. Ks. doc. dr hab. Antoni Lewek, *Wierna posłannictwu* (wywiad
Jana Karcza), „Za i Przeciw” nr 41 (7 X 1984).

5. Ks. doc. dr hab. Antoni Lewek, *Jubileusz 30-lecia* (wywiad Boh-
dana Rodziewicza), „Zorza” nr 41 (7 X 1984).

6. Ks. doc. dr hab. Antoni Lewek, *Wczoraj i dziś Akademii* (wy-
wiad Wiesława Naczka), „Myśl Społeczna” nr 48 (25 XI 1984).

7. Ks. doc. dr hab. Antoni Lewek, *30 lat Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie*, „Życie Chrześcijańskie w Polsce”, 1985 nr 3 (w wersji angielskiej, francuskiej, niemieckiej, polskiej i włoskiej).

II. KURS DUSZPASTERSKI N.T. WYCHOWANIE DO MIŁOŚCI

W dniach 10—12 września 1984 r. odbył się w ATK ogólnopolski, XVIII Kurs Homiletyczno-Katechetyczno-Liturgiczny nt. *Wychowanie do miłości*. Głównym organizatorem tegorocznego kursu był Instytut Studiów nad Rodziną na Wydziale Teologicznym ATK.

W kursie tym uczestniczyło kilkaset osób z całej Polski. Rozpoczęto go Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem i z homilią ks. bpa prof. dra hab. Kazimierza Majdańskiego, dyrektora Instytutu Studiów nad Rodziną ATK. Przemówienie powitalne wygłosił rektor Akademii, ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański, a referat wprowadzający w tematykę kursu — ks. bp prof. K. Majdański. Podczas kursu wygłoszono szereg referatów i przeprowadzono kilka tematycznych konwersatoriów. Poniżej podajemy ich streszczenia.

A. Referaty

1. Ks. prof. dr hab. Tadeusz Styczeń (KUL): *Ostatnie dokumenty Stolicy Apostolskiej o rodzinie jako wyraz nauki Kościoła*

Rodzina, odkrywając swe zobowiązania *ad intra* (wychowanie każdego swego członka do pełni człowieczeństwa) oraz swe zobowiązania *ad extra* (komórka w sensie zarówno „genetycznym” jak i religijno-duchowym) wobec społeczeństwa, zarówno politycznego jak i religijnego (*ecclesia*), staje wobec zadania, którego wykonanie jest niemożliwe bez pomocy „z zewnątrz”, czyli ze strony społeczeństwa. Społeczeństwo, zainteresowane zdrowiem swej własnej „komórki”, ma *eo ipso* wobec niej określone zobowiązania, stając się adresatem jej uprawnień. Prawa te nie są czymś „z łaski” społeczeństwa na rzecz rodziny, lecz także — choć nie wyłącznie i nie przede wszystkim — sprawą jego własnej troski o swe przetrwanie i rozwój. Czy wskazane tu „użyteczne” uzasadnienie jest jedyne? Czy najważniejsze? Jest *de facto* często stosowane także jako motyw podejmowania określonych aktów legislacyjnych. Jak sprawę uzasadnienia praw rodziny widzi Kościół w „Karcie Praw Rodziny”? Kto — w związku z tym — jest tych praw właściwym adresatem?

Temat drugiego z dokumentów można określić jako program „wychowania miłości do miłości”, miłości, która jest osobowego podmio-

tu „dziełem”. Jest zaś dziełem polegającym na samospelnianiu, co zakłada z jednej strony podmiot — spełniającego i jego poznanie (samorozpoznanie) jako poznanie bycia obrazem i to takim — tj. takiego pierwowzoru — obrazem. Otwiera to dwie zasadnicze możliwości (stany) samospelniania (realizowanie powołania życiowego) jako dwie formy realizowania miłości-daru: oblubieńczo-rodzicielskiej: a) w małżeństwie: małżeńska miłość oblubieńcza i rodzicielska (ojcowsko-macierzyńska) oraz b) w życiu oddanym Bogu; dziewicza miłość oblubieńcza oraz duchowe rodzicielstwo: ojcostwo duchowe i duchowe macierzyństwo (a także szczególnie rodzaj bycia siostrą i bratem dla drugich).

2. Ks. doc. dr hab. Jerzy Bajda (ATK): *Powołanie do miłości*

Zagadnienie określone w temacie dotyczy człowieka jako osoby z uwzględnieniem szczegółowej konkretyzacji jego natury, czyli z uwzględnieniem cechy męskości i kobiecości. W gruncie rzeczy jest to zagadnienie teologiczne, jednak w jego wyjaśnieniu jest przydatna także refleksja filozoficzna. Ta ostatnia pomaga zrozumieć, w jaki sposób osoba i wspólnota staje się podmiotem miłości, biorąc pod uwagę wrodzoną prawdę człowieczeństwa. Szczegółowe postulaty etyczne pojawiają się tu jako wnioski z zasady samospelnienia się osoby przez miłość, wyrażającą się przez pełny dar siebie. Dar osoby oznacza równocześnie uformowanie się trwałej więzi życiowej, na podstawie wyboru zasadniczego, który jest w gruncie rzeczy określonym wyborem miłości. Taki wybór z istoty swojej rozstrzyga definitywnie i nieodwołalnie o istotnym ukierunkowaniu całego życia, ponieważ zawsze, pośrednio czy bezpośrednio jest wyborem Boga. Dla mężczyzny i kobiety takim wyborem jest małżeństwo lub bezżenność pojęta jako forma miłości i służby dla ludzkości.

Teologiczne spojrzenie na powołanie człowieka każe przede wszystkim uwzględnić wyprzedzającą inicjatywę Boga, który postanowił podzielić się z ludzkością swoim darem Życia i Miłości. Już dar stworzenia jest z góry ukierunkowany ku objawieniu i spełnieniu tego Bożego planu. Owszem, plan stworzenia jest pierwszym etapem i podstawowym modelem realizacji komunii miłości Boga z ludzkością. W tym kontekście powołanie mężczyzny i kobiety oznacza powołanie do zjednoczenia się z miłością samego Boga, oraz tym samym przyjęcie posłannictwa, objawiającego w świecie Boską Miłość stwórczą. Mężczyzna i kobieta zjednoczeni w formie religijnego przymierza, mieli stać się żywym Obrazem Miłości Boga jako Ojca i Stwórcy. Owo bycie obrazem wiązało się właśnie z przyjęciem tej formy współdziałania ze stwórczym planem Boga, określonym w samej istocie przymierza.

Przyjęcie tego planu czyniło ich zdolnymi do objawiania i uobecniania swoim ludzkim życiem samej Miłości Boga w samym sercu ludzkości. Chodziło o objawienie Miłości Boskiej jako stojącej u źródła ludzkiego istnienia. Z tego punktu widzenia przymierze małżeńskie, tak jak jest widziane w Biblii w kontekście tajemnicy stworzenia, mogło być i było już nazywane sakramentem stworzenia.

Plan Boży, zamierzony przez Stwórcę „od początku”, został do końca objawiony i spełniony dopiero przez Chrystusa. Stąd ostatecznie, powołanie Boże, zwrócone do mężczyzny i kobiety, kieruje się do nich przez Chrystusa, poprzez Słowo Boga objawione w Jezusie Chrystusie i poprzez Tajemnicę Paschalną, stawiającą całą rzeczywistość stworzoną w nowej relacji do Boga. Odtąd przyjęcie powołania, podjęcie zasadniczej decyzji życiowej, uformowanie definitywnej więzi miłości mężczyzny i kobiety, jest możliwe tylko przez Chrystusa, mocą Jego daru, przez uczestnictwo w Jego Miłości. Człowiek odkupiony należy definitywnie do Chrystusa. Dlatego odniesienie do drugiego człowieka na zasadzie wyboru osoby jest możliwe tylko przez uczestnictwo w Miłości Chrystusa, a więc mocą tej właśnie miłości, którą Bóg w Jezusie Chrystusie zwraca się ku człowiekowi i powołuje go do Siebie. A więc można miłować człowieka i zwracać się do człowieka tylko przez Boga, wewnątrz Jego Miłości. Sakrament małżeństwa jest nie tylko odkupieniem przymierza małżeńskiego, lecz także przywróceniem mężczyźnie i kobiecie tej pozycji przed Bogiem, jaka była zamierzona przez Boga „od początku”. Chrystus jest definitywnym objawieniem powołania ludzkiego i jego definitywnym wypełnieniem.

Integralnym podmiotem powołania do miłości jest Kościół jako Lud Boży, budowany mocą sakramentów. Sakramenty także określają konkretny kształt powołania człowieka, na gruncie jednego, powszechnego powołania chrześcijańskiego. Niewątpliwie zawsze chodzi tu o uczestnictwo w miłości zbawczej Chrystusa, przyjmując różną formę w różnych, specyficznych stanach życia. Ta specyfika powołania przejawia się jako odmienność zadań i rodzajów służby (posługiwania, diakonii) wobec Kościoła i ludzkości. Szczególnym zadaniem małżeństwa i rodziny jest objawienie miłości Boga wobec życia przychodzącego na świat. Jest to odpowiedzialność za uświęcenie małżeństwa jako źródła życia ludzkiego (przez objawienie prawdy, że Bóg jest Panem i Ojcem życia ludzkiego), jak też odpowiedzialność za otoczenie czią samego życia przychodzącego na świat, tak aby mogło objawiać się zawsze jako dar miłości, zawsze w kontekście prawdziwej miłości. Jest to także odpowiedzialność za takie przekształcenie świata (wszystkich układów międzyludzkich), aby nic nie zagrażało godności i bezpieczeństwu życia przychodzącego na świat, aby każde

życie ludzkie było witane z tą samą miłością, z jaką sam Bóg wychodzi mu naprzeciw w swej tajemnicy stwórczej. To ogólnie widziane powołanie małżeństwa i rodziny dotyczy także indywidualnie każdego mężczyzny i każdej kobiety, z uwzględnieniem ich konkretnej sytuacji. Właściwe rozumienie i zrealizowanie tych zadań domaga się skorygowania wielu błędów zaciemniających rozumienie prawdziwej miłości.

3. Ks. doc. dr hab. Janusz Tarnowski (ATK) — o. dr Karol Meisner (Tyniec): *Seks, miłość, wychowanie*

Młodzi ludzie w Polsce są dosłownie zalewani książkami i artykułami, które w sugestywny sposób przedstawiają liberalny, pozbawiony odpowiedzialności model życia seksualnego. Takie jednostronne ujęcie nie znajduje przeciwwagi ze strony katolickiej; prawie zupełnie brakuje wypowiedzi prasowych i książek z tej dziedziny. Wprawdzie odbywają się obowiązkowe wykłady przed zawarciem ślubu kościelnego, ale poziom ich pozostawia niejednokrotnie wiele do życzenia, a traktowane są często przez kandydatów do małżeństwa jako niezbędną formalność. Należy również podkreślić, że ukazywanie katolickiego modelu etyki seksualnej „na 5 minut” przed ślubem jest zbyt późne, nupturieni bowiem mają wtedy na ogół już ukształtowaną teorię i praktykę pod tym względem. Natomiast nie słyszy się, by tematy seksualno-mażeńskie były często poruszane podczas katechizacji, na rozmowy zaś tego rodzaju w domu rodzinnym trudno liczyć.

Szczególną moc przekonywującą mają świadectwa ludzi młodych, którzy rozpoznawszy złudzenia liberalizmu seksualnego zdecydowali się na życie według chrześcijańskiej etyki małżeńsko-rodzinnej, przezwyciężając trudności i opory zarówno własne jak i pochodzące ze środowiska. Takie wypowiedzi drukowane, jak np. w książce Wł. Fijałkowskiego *Miłość w spotkaniu pićci*, lub komunikowane żywym słowem pobudzają osoby inaczej myślące — jeśli nie do zmiany punktu widzenia to przynajmniej do głębszej refleksji.

Należałoby pomagać młodym ludziom, by doszli do odkrycia prawd dotąd przez nich może jeszcze nie uświadomionych, np.:

- a) akt seksualny w samej swej naturze złączony jest z funkcją rodzicielską; rozrywanie tego związku odbija się zawsze niekorzystnie a nawet groźnie na dalszym życiu;
- b) ograniczanie człowieka do sfery popędowo-emocjonalnej równa go ze zwierzętami i pozbawia wymiaru ludzkiego;
- c) miłość nie równa się tylko uczuciu, jest czymś znacznie więcej, a sprawdza się umiejętnością wyrzekania się dla osoby ukochanej;
- d) chrześcijańska etyka seksualna nie opiera się na zakazach i ogra-

niczeniach, lecz umożliwiał pełniejsze, bogatsze przeżywanie miłości wzajemnej partnerów;

e) do prawidłowego uczestnictwa w życiu rodzinnym oraz do tworzenia przyszłej, własnej rodziny należy wychowywać od najmłodszej chwili życia.

B. Konwersatoria

W ramach kursu odbyło się 5 konwersatoriów, których uczestnicy wysłuchali referatów wprowadzających, a następnie dyskutowali o osiągnięciach, potrzebach, perspektywach i różnych aspektach wychowania do miłości.

Pierwszemu konwersatorium nt. *Rodzina* przewodniczyli małżonkowie Barbara i Jan Kłys (Łódź). Pani Barbara stwierdziła m.in., że rodzina jest miejscem, gdzie objawia się i urzeczywistnia miłość Boga, który sam jest Miłością. Rodzina jest gniazdem, w którym człowiek wychowuje się do miłości. Ten proces wychowania dokonuje się w zasadniczym stopniu samorzutnie. Dzieci są lustrem, w którym odbija się atmosfera domu rodzinnego. Kto nie kocha, nie potrafi miłości okazać — nie nauczy dzieci miłości. Miłość zamazana, ponura nie wychowuje do miłości, ale tworzy „domowe piekielko”. W życiu rzadko jest okazja do „perlistego” śmiechu, ale miłość przejawia się właśnie w codziennym borykaniu się.

Red. Jan Kłys mówił o znaczeniu więzi płciowej w małżeństwie. Ma ona być wzajemnym obdarowywaniem się dobrem. Ale to co cenne nie może spowszednieć, nie może stać się nawykiem. Stąd zachodzi potrzeba ascezy w małżeństwie. Asceza to nie pogarda dla płci, ale ochrona tego, co wartościowe. Energia małżeńskiej miłości nie może być skanalizowana tylko do aktu płciowego, ona musi odkrywać coraz to nowe, bogatsze formy miłości i jedności osób. Przecież także gesty, słowa, spojrzenia, a nawet milczenie może wyrażać miłość dwojga osób. W rodzinie potrzebny jest szacunek dla ludzkiej płci. Zdolność rodzicielska jest wspaniałym darem Bożym i nie powinna nigdy stać się przedmiotem dowcipów czy „kawałów”.

O roli duszpasterzy w wychowaniu do miłości mówił ks. dr Władysław Szewczyk (Tarnów). Przypomniał, iż oddziaływanie duszpasterskie winno obejmować wszystkie elementy osobowości człowieka: biologiczny, psycho-emocjonalny, społeczny i duchowy. Postulował udział świeckich (przygotowanych) w pracy Kościoła oraz pedagogizację rodziców. Natomiast zadania spowiedników w tej dziedzinie przedstawił o. dr Józef Majkowski, znany duszpasterz akademicki z Warszawy.

W Polsce działa kilkanaście ruchów na rzecz rodziny (grupy nie-

formalne). Najbardziej znane, to *Gaudium Vitae, Pro Familia, Troska o Życie, Rodzina Rodzin, Straż Pokoleń* itp. Ich działalność omówił dr inż. Antoni Zięba (Kraków). Ich wspólnym celem jest ochrona dzieci nienarodzonych, pomoc materialna samotnym matkom. Jest tu wiele do zrobienia. Każdy może się włączyć do tej akcji przede wszystkim przez modlitwę i osobiste świadectwo życia chrześcijańskiego. Wprawdzie ustawa z 1956 r. dopuszcza przerywanie ciąży, ale nie zmusza!

Współczesnej rodzinie zagraża wiele niebezpieczeństw, jak np. alkoholizm, narkomania. Ale nie tylko. Do zjawisk patologicznych w rodzinie należy zaliczyć wniesione do małżeństwa błędy wychowawcze, niedorozwój psycho-emocjonalny, nieuporządkowany stosunek do płodności własnej i partnera, brak czułości i serdeczności, niska kultura współżycia seksualnego, częste i uparte domaganie się, aby współmałżonek radykalnie się zmienił. Co wówczas robić? Jak się bronić przed rozkładem życia rodzinnego? O zjawiskach patologii w rodzinie, wniesionej i „nabytej”, interesująco mówiła dr Elżbieta Sujak (Lubliniec). Podkreślała potrzebę poszukiwania metod terapii integralnej, tzw. familioterapii. Temat ten jest tak ważny i rozległy, że zasługuje na osobne potraktowanie.

Program duszpastersko-kaznodziejski na rok 1984/85 zaprezentował ks. bp dr Stanisław Stefanek, zastępca dyrektora Instytutu Studiów nad Rodziną ATK. Podsumowania kursu dokonał ks. bp prof. dr Kazimierz Majdański, podkreślając, iż temat *Wychowanie do miłości* jest trudny i subtelny, a zarazem bardzo pilny. Wyraził uznanie dla prelegentów — za ich twórczą kompetencję, słuchaczom zaś — za skupienie i udział w dyskusji.

Po zakończeniu kursu odbyły się trzydniowe rekolekcje dla kapłanów, które prowadził ks. bp dr Stanisław Stefanek.

III. SYMPOZJA

1. „Teologia pracy i duszpasterstwo ludzi pracy”

W dniach 15—21 października 1984 r. odbyło się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie polsko-szwedzkie sympozjum naukowe, poświęcone problematyce *Teologii pracy i duszpasterstwa ludzi pracy*. Zostało ono zorganizowane przez Kierunek Katolickiej Nauki Społecznej na Wydziale Teologicznym ATK oraz Instytut Teologiczny w Sztokholmie.

Podczas sympozjum, zainaugurowanego przemówieniami rektora ATK ks. prof. dra hab. Remigiusza Sobańskiego i dziekana Wydziału Teologicznego ks. doc. dra hab. Henryka Muszyńskiego, wygło-

szono i dyskutowano następujące referaty: prof. dr Göran Agrell, dyrektor Instytutu Teologicznego w Sztokholmie — *Praca w ujęciu Biblii — błogosławieństwo czy przekleństwo?*; ks. doc. dr Helmut Juros, prorektor ATK i kierownik Katedry Etyki Społeczno-Gospodarczej ATK oraz ks. dr Grzegorz Okroy, adiunkt Katedry Historii Doktryn Społeczno-Gospodarczych ATK — *Teologiczne ujęcie problemu pracy*; ks. prof. dr Jan Krucina, prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu — *Wybrane zagadnienia z Laborem exercens*; dr Gert Nilsson, konsultant ds. etyki społecznej Kościoła Szwecji — *Praca a godność człowieka*, dr Lillemor Erlander, proboszcz parafii katedralnej w Linköping — *Religijność ludzi pracy w Szwecji*; ks. prof. dr Joachim Kondziela, dziekan Wydziału Nauk Społecznych KUL oraz ks. prof. dr Władysław Piwowarski, kierownik Katedry Socjologii Religii KUL — *Religijność ludzi pracy w Polsce*; ks. prof. dr Fredrik Lautman, kierownik Katedry Misjologii na uniwersytecie w Uppsali — *Doświadczenia duszpasterskie z Ameryki Łacińskiej w Szwecji*; ks. dr Benedykt Woźnica, wykładowca socjologii religii w Wyższym Seminarium Duchownym w Katowicach — *Duszpasterstwo robotników w Polsce*.

W ramach sympozjum odbyły się także: wykłady gości szwedzkich dla studentów ATK na temat religijności i teologii w Szwecji, audyencja u ks. kard. Józefa Glempa, prymasa Polski, zwiedzenie największego hitlerowskiego obozu pracy przymusowej i zagłady w Oświęcimiu, spotkania dyskusyjno-pastoralne z ordynariuszem diecezji katowickiej, ks. bp. dr. Herbertem Bednorzem oraz duszpasterzami środowisk przemysłowych i klerykami odbywającymi praktyki pastoralne w zakładach pracy Górnej Śląska.

2. „W kręgu życia i myśli współczesnych mistrzów duchowości chrześcijańskiej”

Kierunek Teologii Duchowości na Wydziale Teologicznym ATK zorganizował w dniach 12—13 listopada 1984 r. sympozjum naukowe nt. *W kręgu życia i myśli współczesnych mistrzów duchowości chrześcijańskiej*. Odbyło się ono gościnnie w siedzibie Instytutu Studiów nad Rodziną ATK w Łomiankach k. Warszawy.

Otwarcia sympozjum dokonał prorektor ATK ks. doc. dr hab. Helmut Juros. Powiedział m. in.: „Temat sympozjum jest na wskroś aktualny. Wielość koncepcji życia głoszonych we współczesnym świecie sprawia, iż człowiek czuje się zagubiony. Istnieje więc zapotrzebowanie na wzorce osobowe pomagające w uformowaniu norm postępowania. Dzisiejszy człowiek szuka jednak nie tylko wzorów, ale i mistrzów życia duchowego. Sympozjum niejako wychodzi naprzeciw tym poszukiwaniom”.

Następnie ks. prof. dr hab. Stanisław Olejnik wygłosił referat pt. *Rola wzorów osobowych w duchowości chrześcijańskiej*. Scharakteryzował działalność Kościoła i myślicieli chrześcijańskich od końca XVIII wieku do czasów współczesnych. Ks. dr Romuald Kujawski omówił *Myśl kard. Stefana Wyszyńskiego dotyczącą duchowości polskiej w dobie obecnej*.

Centralnym punktem pierwszego dnia obrad była Liturgia Eucharystyczna koncelebrowana pod przewodnictwem ks. arcybpa dra Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza Episkopatu Polski. Ks. Arcybiskup wygłosił również okolicznościowe kazanie, poświęcone postaci, nauce i duchowości Prymasa Tysiąclecia.

Dyskusja panelowa prowadzona przez o. dr. Placyda Ogórka OCD, o. dr. Efrema Bieleckiego OCD, ks. prof. dr. hab. Eugeniusza Werona SAC, ks. dr. Romualda Kujawskiego, ks. doc. dr. hab. Jerzego Bajdę, ks. doc. dr. hab. Helmuta Jurosa skupiona została na roli, jaką odgrywają wzory osobowe w dążeniu do świętości.

Drugi dzień obrad rozpoczął referat o. dr. Placyda Ogórka OCD zatytułowany *Miejsce Tomasza Mertona we współczesnej duchowości chrześcijańskiej*. Następne dwa referaty zostały poświęcone postaci kard. Stefana Wyszyńskiego. Ks. dr Jerzy Lewandowski mówił o *Sylwetce duchowej Prymasa Tysiąclecia w świetle odpowiedzialności za Kościół i naród*, zaś ks. dr Bronisław Piasecki, wieloletni kapelan Księdza Prymasa, podzielił się *Refleksjami nad duchowością Kardynała Wyszyńskiego na podstawie Jego osobistych notatek duchowych*. Uroczystej Liturgii Eucharystycznej przewodniczył tego dnia ks. prof. dr hab. Stanisław Olejnik.

Dyskusja panelowa, w której, oprócz wymienionych wyżej osób, udział wzięli: ks. prałat Stanisław Skorodecki, współwięzień Prymasa Tysiąclecia w Stoczku i Prudniku, oraz ks. Edmund Boniewicz SAC, spowiednik i kierownik duchowy kard. Wyszyńskiego, toczyła się wokół tematu *Współcześni mistrzowie duchowości w życiu Kościoła i narodu*.

Uczestnicy Sympozjum wysłali do kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, specjalne pismo zawierające prośbę o przyśpieszenie wszczęcia procesu beatyfikacyjnego kard. Stefana Wyszyńskiego. Wspólna modlitwa zakończyła obrady.

3 „Polska kultura średniowieczna w aspekcie badań źródłoznawczych”

Katedra Studiów Źródłoznawczych Muzyki Dawnej na Wydziale Teologicznym ATK zorganizowała sympozjum na temat *Polska kultura średniowieczna w aspekcie badań źródłoznawczych*. Sympozjum odbyło

się w dniach 29—30 października 1984 r. Zebranych powitał rektor Akademii Teologii Katolickiej ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański. Na program dwudniowych obrad złożyło się 10 wystąpień przedstawicieli kilku ośrodków naukowych.

Referat dr Haliny Manikowskiej (Instytut Historii PAN) zapoznał obecnych z problematyką dotyczącą *Roli regionów w rozwoju kultury późnego średniowiecza (XIV—XV w.)*. Utrzymywaniu się świadomości regionalnej i poczucia odrębności sprzyjały podziały terytorialne (często o metryce przedpaństwowej), niewielka ilość dróg, trudności komunikowania się. Proces urbanizacji, powstawanie licznych jarmarków, traktów i tras handlowych — oto czynniki prowadzące, u schyłku omawianego okresu, do postępującej integracji obszaru państwa. Przemiany te miały znaczący wpływ na rozwój kultury. Wraz z malejącą rolą stolic księstw piastowskich zanikała dawna, dzielnicowa twórczość historiograficzna i hagiograficzna. Różnice dialektów dzielnicowych były wprawdzie wyraźne (najwięcej cech archaicznych zawierała polszczyzna mazowiecka), ale w ciągu XV w. kształtuje się powoli ogólnopolska norma językowa. Polityczna stolica kraju — Kraków, staje się również stolicą kulturalną dzięki obecności dworu królewskiego, ludzi sztuki, dzięki wzrostowi znaczenia uniwersytetu, szkół i korporacji miejskich.

Rozwój rodzimej kultury wpisany był w życie religijne polskiego społeczeństwa, połączony naturalną więzią z ośrodkami kościelnymi i zakonnymi. Przekonywały o tym referaty prezentowane podczas sesji, m. in. prof. dr hab. Jerzego Woronczaka (Instytut Badań Literackich PAN, Wrocław) — *Zróżnicowanie polskich liturgii diecezjalnych u schyłku średniowiecza*. Autor wskazał na różnice między tradycyjnym kanonem liturgicznym katedry wrocławskiej i znajdujących się w tym samym mieście kościołów Św. Elżbiety, Św. Marii Magdaleny i Św. Wincentego. Otwarte na nowości było również środowisko katedry krakowskiej. Prof. J. Woronczak postawił ogólne pytanie badawcze o drogę zapisów liturgii mszalnej do Polski i ich obieg wewnątrz kraju.

Zagadnieniom proveniencji tekstów kościelnych było również poświęcone wystąpienie ks. prof. dr hab. Jerzego Pikulika, kierownika Katedry organizującej prezentowane sympozjum. Tytuł referatu brzmiał: *Wersety allelujacyjne o Najświętszej Pannie Marii w polskich graduatach średniowiecznych*. Podstawę źródłową badań stanowiły 83 graduały diecezjalne i zakonne (poł. XIII w. — 1556 r.), a 150 graduatów europejskich potraktowano jako materiał komparatystyczny. Odnaleziono w ten sposób 25 polskich pieśni Maryjnych. Wersety pisane były językiem poetyckim, złożone z jednej lub więcej zwrotek, nie brak w nich było cytatów i psalmów i wątków apokryficznych.

Oryginalne melodie pozwalają badać warsztat kompozytorski ówczesnych twórców. Pieśni te tchną głębokim humanizmem, wskazują na szczególnie powołanie człowieka. Stanowią one ważny dokument kultu Maryjnego, tak charakterystycznego dla polskiej religijności.

Zywym ośrodkiem kulturalnym u schyłku średniowiecza był dwór biskupi w Poznaniu, którego rolę zaprezentował doc. dr hab. Jacek Wiesiołowski (IH PAN), omawiając funkcjonowanie literackiego środowiska tego miasta w wiekach XIV i XV. Referat ukazał działalność biskupów-poetów i mecenasów sztuki: Jana Łodzi (I poł. XIV w.), Stanisława Ciołka (XV w.), Jana Lubrańskiego (zm. 1520), założyciela słynnej Akademii.

Specyficzną rolę w kształtowaniu społecznej świadomości kulturowej spełniały tzw. *exempla* — krótkie opowiadki, służące kaznodziejom za kanwę kierowanych do wiernych homilii. Jeden ze zbiorów takich fabuł, o niewyjaśnionej dotąd proveniencji, nosi od XIV w. miano *Gesta Romanorum*. O polskich śladach rękopiśmiennych tego cennego źródła historycznego mówiła dr Teresa Szostek (IBL PAN, Wrocław).

Ciekawym świadectwem pobożności, kultury popularnej i obyczaju są teksty dotyczące tańca, traktowanego przez duchowieństwo z niechęcią, jako godny potępienia relikw pogański. Taki właśnie obraz, wyłaniający się ze średniowiecznych zapisów, zaprezentowała Maria Kowalczyk — zasłużony i niestrudzony badacz XV-wiecznych rękopiśmiennych skarbów Biblioteki Jagiellońskiej. Według ówczesnych autorów, grzechem było oddawanie się tanecznym uciechom, zwłaszcza w niedziele i święta. W owe dni chwalący przed południem Boga chrześcijanie, po południu służą diabłu, płasaniem składając mu ofiarę. Życie jest przecież biegiem ku śmierci i tylko głupiec może podążać ku kresowi śpiewając, tańcząc i weseląc się (cytowano werseł psalmu: „Występní krążą dookoła”).

Prof. dr hab. Brygida Kürbis przedstawiła referat pt. *Polska Via Regia — refleksja nad zabytkami rękopiśmiennymi XI w.*, prezentując m. in. analizę listu księżnej Matyldy do króla Mieszka II; dr Halina Sowulewska (ATK) zajęła się tematem *Polskich rękopisów norbertańskich*; dr Henryk Wąsowicz (KUL) podzielił się z zebranymi wynikami żmudnych badań nad *Łacińskim kalendarzem sylabicznym (cizjojanusem)*; dr Jerzy Erdman (z warszawskiej Akademii Muzycznej) wygłosił interesujący referat pt. *Organy w średniowiecznej Polsce*, opowiadając m. in. frapującą historię pochodzących z 1395 r., zaginionych organów z kościoła w Bartoszczach.

IV. WSPÓŁPRACA MIĘDZYUNIWERSYTECKA

Dnia 7 listopada 1984 r. odbył się na uniwersytecie im. Jana Gutenberga w Moguncji (RFN) VI *Grosser Polentag*, w którego ramach

wykłady gościnne wygłosili m. in. dwaj pracownicy naukowcy Wydziału Teologicznego ATK. Ks. doc. dr hab. Janusz Frankowski, kierownik Katedry Biblistyki Nowego Testamentu przedstawił referat pt. *Hbr 1, 3 w świetle chrystologii Nowego Testamentu*, a ks. doc. dr hab. Helmut Juros, prorektor ATK i kierownik Katedry Etyki Społeczno-Gospodarczej mówił nt. *Spór wokół idei godności człowieka we współczesnej etyce*.

Wykład gościnny nt. *Doświadczenie zła a Bóg i teologia* wygłosił dnia 27 listopada 1984 r. w ATK ks. prof. dr Gottlieb Hasenbüttel z Saabrücken (RFN).

Ks. doc. dr hab. Helmut Juros mówił na temat *Godność człowieka a prawa człowieka* podczas Międzynarodowego Kolokwium Teologicznego w Berlinie (NRD), odbywającego się w dniach 27—29 października 1984 r., a także uczestniczył w sympozjum nt. *Współczesne tendencje w teologii*, jakie odbyło się w dniach 28—29 grudnia 1984 r. w Lipsku (NRD).

Ks. doc. dr hab. Bogusław Nadolski, kierownik Katedry Teologii Liturgii, uczestniczył w Konferencjach Tygodnia Studiów Liturgicznych w Instytucie Teologii Prawosławnej Saint Serge w Paryżu. Konferencje odbywały się w dniach 26—29 czerwca 1984 r. Tematem wiodącym była *Liturgia i Eschatologia*. W swej wypowiedzi na temat eschatologii w Mszale Pawła VI ks. Nadolski podkreślił m. in., iż wizja eschatologii jest niejednolita. Istnieje konieczność skorelowania eschatologii Mszału z eschatologią zawartą np. w Obrzędzie pogrzebu oraz Namaszczenia chorych.

W dniach od 20 do 25 sierpnia 1984 r. obradował w Warszawie Trzeci Międzynarodowy Kongres Studiów Koptologicznych (Third International Congress of Coptic Studies), poświęcony przede wszystkim zagadnieniom koptyjskiej filologii i archeologii oraz zagadnieniom pokrewnym. Z filologii tematyka obrad dotyczyła również spraw związanych z koptyjską biblioteką tekstów gnostyckich z Nag Hammadi, a z archeologii poświęcono kilka referatów zagadnieniom wykopalisk prowadzonych na ternach dawnej chrześcijańskiej Nubii. Gościem Kongresu, zaproszonym przez Akademię Teologii Katolickiej, był chrześcijański archeolog, ks. prof. Paul van Moorsel z Holandii. W Komitecie organizacyjnym Kongresu współdziałali pracownicy naukowcy ATK: dr Stefan Jakobielski i ks. doc. dr hab. Wincenty Myszor. Dr Jakobielski przedstawił na Kongresie dwa referaty z zakresu wykopalisk w Nubii: *Documentation project for Nubian murals files* oraz *The Nord-West Church in Old Dongola*. Z zakresu archeologii wygłosiła również referat dr Barbara Ruszczyk: *Die Ausgrabungen in Tell Atrib*. Ks. doc. Wincenty Myszor, specjalista w zakresie problematyki gnostyckiej teologii, przedstawił zagadnienie

chrztu w *Tractatus Tripartitus: Zur Theologie der Taufe im Tractatus Tripartitus, NHC I, 5.*

W dniach 1—5 października 1984 r. odbyło się w Ludwigshafen (RFN) seminarium naukowe, zorganizowane przez Stowarzyszenie Homiletyczne (*Arbeitsgemeinschaft für Homiletik*), poświęcone tematowi: *Nowe środki przekazu a kościelne przepowiadanie od innej strony* (*Die neuen Medien — Kirchliche Verkündigung jenseits von Schichten*). Zostały wygłoszone m. in. następujące referaty: *Szansa przepowiadania przy pomocy środków przekazu* (dr E. Lau SAC), *Oddziaływanie pastoralne na terenie przedkościelnym* (dr G. Vogt SAC), *Język obrazu* (prof. dr T. Stählin). Miała również miejsce praca w małych grupach, które zajmowały się przepowiadaniem kościelnym, widzianym od strony środków przekazu: radia, telewizji, techniki wideokasetowej i komputerowej.

W referatach i wypowiedziach dyskusyjnych zwracano uwagę na przemianę mentalności współczesnego człowieka, dokonywującą się pod wpływem środków przekazu społecznego. Włączenie odbiornika radiowego zaraz po zbudzeniu się zaczyna zastępować modlitwę poranną, a widowiska telewizyjne stanowią swoisty rytuał, towarzyszący pojedynczym osobom i całym rodzinom aż do udania się na spoczynek nocny. Wskutek tego następuje utrata kontaktu z rzeczywistością na rzecz fikcji podsuwanej przez środki przekazu, a także zanik zdolności do słuchania innego człowieka i autentycznej z nim rozmowy; nasila się również postawa odbioru, konsumpcji. Wspomniane zjawiska pociągają za sobą postępującą sekularyzację społeczeństwa.

Powstaje pytanie, jaką postawę powinien zająć Kościół wobec wytwarzającej się sytuacji. Odpowiedziano, cytując Karla Rahnera, że konieczne jest „nawrócenie się Kościoła do słowa i obrazu”. Należałoby więc zapewnić jak najszerszy udział kościelnemu przepowiadaniu w środkach przekazu, troszcząc się o odpowiednie transmisje radiowe i telewizyjne oraz wykorzystując dla celów religijnych techniki wideokasetowe i komputerowe. Przedstawione zostały metody pracy w wielu dziedzinach dotyczących przepowiadania w środkach przekazu zarówno od strony redakcyjnej jak wytwórczej. Zapoznano także uczestników z działaniem radiowej katolickiej stacji nadawczej, uruchomionej w Ludwigshafen, obejmującej swym zasięgiem cały obszar RFN. Odbywały się dyskusje, oceniające wartość pastoralną prezentowanych podczas trwania seminarium filmów i audycji odtworzonych z taśmy magnetofonowej.

Ks. doc. J. Tarnowski brał udział w dwu grupach roboczych: komputerowej i telewizyjnej. Stwierdził on podczas dyskusji plenarnej, że w naszym kraju nie posiadamy obecnie tak szerokich możliwości korzystania ze środków audiowizualnych jak w krajach Zach-

du. W pewnym, bardzo ograniczonym zakresie, mamy udział w audycjach radiowych (Msza św. i kazania niedzielne), dysponujemy również do użytku wewnątrzkościelnego filmami i nagraniami religijnymi. Istnieją też u nas próby wygłaszania kazań w formie rozmowy z uczestnikami Mszy św. niedzielnej, nie tylko z dziećmi, lecz i z dorosłymi. Zmierzają one do wspomagania ludzi świeckich w przekształcaniu postawy biernej i konsumpcyjnej, wytwarzanej przez środki przekazu, na czynną, polegającą na osobistym przemyśleniu Dobrej Nowiny i wcielaniu jej w życie codzienne.

W seminarium udział wzięło około 90 osób. Spoza RFN byli przedstawiciele Austrii, NRD, Szwajcarii i Polski.

Ks. doc. dr hab. Janusz Tarnowski, mianowany w 1984 r. członkiem Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, wziął udział w posiedzeniu plenarnym dnia 8 listopada 1984 r. Sesja odbyła się na terenie Instytutu Kształcenia Zawodowego w Warszawie. Pierwszym punktem programu był referat prof. dra hab. Stefana Wołoszyna pt. *Nauki pedagogiczne a praktyka edukacyjna — stan trudności i szanse współdziałania*. Oto główne tezy, zaproponowane przez referenta do dyskusji.

1. Nauki pedagogiczne w Polsce nie oddziałują efektywnie na poziom i kształt edukacji krajowej.

2. Sytuacja w praktyce edukacyjnej jest dramatyczna: brak nie tylko odpowiedniej bazy materialnej, ale również kadry pedagogicznej; szkolne metody nauczania mają charakter podająco-pamięciowy, nie dostrzega się u nauczycieli zaangażowania i ducha innowacyjnego.

3. Nauki pedagogiczne mogą współcześnie poszczycić się wieloma osiągnięciami. Wyniki badań nie są jednak przekazywane praktyce edukacyjnej językiem zrozumiałym, dostępnym. W ukazujących się publikacjach zatracza się żywy człowiek, dziecko. Nie ma tam odpowiedniej analizy humanistycznej. Trzeba więc przełożyć teorię na język praktyki. Nauki pedagogiczne powinny pełnić sprawniej służebną rolę w stosunku do zadań oświatowo-edukacyjnych.

Po referacie nastąpiła ożywiona, prawie dwugodzinna dyskusja. Niektórzy mówcy, wychodząc z poszczególnych stwierdzeń, referenta, wysuwali swoje propozycje w odniesieniu do materiałów pedagogicznych, jakie należałoby przygotować na III Kongres Nauki Polskiej, przewidziany na 23—25 października 1986 r., do czego miał też służyć referat prof. S. Wołoszyna. Inni zaś dyskutanci rozwijali przedstawione przez prelegenta tezy lub polemizowali z nimi.

Ks. doc. J. Tarnowski zwrócił uwagę na niepokojące stwierdzenie prof. Wołoszyna, że kadry nauczycielskiej brak zaangażowania, co ujemnie rzutuje na wyniki jej pracy. Zdaniem ks. Tarnowskiego, jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest nikłe zainteresowanie nauczy-

cieli pracą dydaktyczną i wychowawczą oraz problemami dziecka i młodego człowieka. Pewną nadzieję jednak na zmianę tej sytuacji budzi ostatnio fakt znacznego wzrostu atrakcyjności studiów pedagogicznych na uczelniach krajowych. Motywacja zaś u kandydatów na studia ma teraz charakter raczej ideowy, wyrażający się gotowością do ofiarnej pracy wychowawczej. W związku z tym ks. Tarnowski wysunął postulat, by powrócić, w odpowiednio unowocześnionej formie, do tworzenia fakultetów pedagogicznych w liceach ogólnokształcących. W ten sposób uczniowie dowiadywaliby się o szerokich perspektywach oddziaływania nauczycielskiego i wychowawczego oraz mogliby odkrywać swoje uzdolnienia i zamiłowania w tym kierunku. Badania prowadzone obecnie w Katowicach wykazują, że wspomniane fakultety przyczyniały się znacznie do wyboru przez młodzież zawodu nauczyciela.

Stanowisko J. Tarnowskiego poparła prof. dr hab. Irena Wojnar, twierdząc, iż często traci się z oczu specyficzny, odrębny, jedyny w swoim rodzaju charakter pracy pedagoga. Jest to wymiar charyzmatyczno-inspiracyjny, który budzi odpowiedzialność za stan moralny młodego pokolenia i każe jego dobru oddać wszystkie siły. Według Ireny Wojnar ów charyzmat pedagogiczny począł teraz zapalać kandydatów na studia, przejętych zagrożeniami moralnymi młodzieży współczesnej i pragnących przyjść jej z pomocą. Nie możemy więc przeoczyć tej wielkiej szansy odnowy kadry pedagogów, która jawi się dzisiaj. Prof. dr hab. Przecławska nawiązała do wypowiedzi obu swoich przedmówców, komunikując, że wymienione przez nich zjawisko zaczyna się już doceniać i trwają obecnie starania, by przywrócić na terenie liceów jakąś formę dawnych fakultetów pedagogicznych, które wspomogłyby rekrutację przyszłych pedagogów, dobrze przygotowanych i zamiłowanych w swej pracy.

Dalszą część posiedzenia wypełniły informacje dotyczące przygotowań do Kongresu Nauki Polskiej oraz planu pracy Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN.

V. DOKTORAT

Ks. Józef Urban, *Doświadczenie Boga u ludów Bantu w ujęciu teologów Szkoły Kinshaskiej.*

Promotor: ks. doc. dr hab. Władysław Kowalak

Recenzenci: ks. bp prof. dr hab. Alfons Nossol (KUL)

ks. bp doc. dr hab. Edward Ozorowski (ATK)

Data promocji doktorskiej: 26 listopada 1984 r.

Istotną treścią prezentowanej rozprawy doktorskiej są dotychczasowo-

we osiągnięcia teologów Szkoły Kinshaskiej w kwestii doświadczenia Boga u ludów Bantu. Najpierw przedstawiono problematykę teologii afrykańskiej, a następnie najważniejsze przymioty bantuskiego doświadczenia Boga i Jego miejsce w życiu religijno-moralnym ludów Bantu. Na tym tle ukazano aktualny stan dialogu między bantuskim doświadczeniem Boga a chrześcijańskim doświadczeniem zachodnim. Stwierdzono, że dialog ten przynosi konkretne owoce ludom Bantu przyjmującym chrześcijaństwo, umożliwia nawiązanie osobowej więzi z Bogiem, bantuskiemu ideałowi życia ukazuje nowy wymiar: uczestnictwo w życiu nadprzyrodzonym, a bantuskim normom moralnym nadaje perspektywę eschatologiczną. Z kolei korzystanie z licznych elementów miejscowej kultury umożliwia bantuskim teologom rodzimą interpretację katolickiej eklezjologii, sakramentologii czy chrystologii.

VI. MAGISTERIA

Czerwiec 1984 (c.d.): Niesyto Sylwester — *Obraz księdza u katechizowanych dzieci klas V—VIII w środowisku miejskim*; Adamczyk Zofia — *Pieśń ekumeniczna jako jedna z form ruchu ekumenicznego w Polsce w latach posoborowych*; Barszcz Ewa — *Formularze De Sanctis w polskich graduałach diecezjalnych*; Mróz Kazimiera — *Zagadnienia muzyczne w dekretach Stolicy Apostolskiej z XX wieku*; Władyszewska Wiesława — *Analiza źródłoznawcza rękopisu muzycznego ms.b.s. Erazma Ciołka z Muzeum Diecezjalnego w Płocku*; Wenerska Wanda — *Analiza źródłoznawcza rękopisu muzycznego MS. 173 z biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu*; Kalita Magdalena — *Rękopis muzyczny MS. IF 387 z biblioteki uniwersyteckiej we Wrocławiu*; Kwiecińska Małgorzata — *Salezjańska Szkoła Organistów w Przemyślu 1916—1963*; Budzyńska Monika — *Tradycja i nowoczesność w artystycznych opracowaniach pieśni patriotycznych, religijnych i ludowych u kompozytorów polskich okresu międzywojennego (na przykładzie utworów Karola Szymanowskiego i Józefa Kofflera)*; Suchecka Elżbieta — *Graduał De Sanctis ms.b.s. z Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie*; Waliczek Jan — *Repertuar pieśni kościelnych na Górnym Śląsku w świetle XX-wiecznych Chorałów*; Konarzewski Łukasz — *Realizacje wewnątrz kościelnych z lat 1913—1954 w twórczości Ludwika Konarzewskiego*; Wermter Winfried — *Die Mutter Jesu bei Kaspar del Bufalo nach seinen veröffentlichten Schriften*; Pajor Stanisław *Sumienie osoby ludzkiej w ujęciu kard. Stefana Wyszyńskiego*; Sołgut Iwona — *Idea Kościoła jako wspólnoty w ujęciu ruchu „Światło — Życie”*; Spurgjasz Bogusław — *Idea „Kościoła ubogich*

według Carlo Corretto; Połomski Marek — *Nauka św. Augustyna o pochodzeniu stworzenia cielesnego od Boga*; Ekielski Adam — *Czystość cechą miłości małżeńskiej w nauczaniu Jana Pawła II*; Antosz Wiesław — *Rola rodziców w rozwoju osobowości społecznej dziecka*; Nieszporek Władysław — *Działalność chórów kościelnych w ośrodkach miejskich diecezji katowickiej w latach 1945—1975*; Kapteina Roman — *Główne nurty tematyczne w Listach Pasterskich Prymasa Wyszyńskiego*; Ilczyk Stanisław — *Rola parafii w duszpasterstwie w ujęciu ks. Aleksandra Fedorowicza (1914—1965)*; Patyna Henryk — *Ks. Ignacy Kłopotowski jako kaznodzieja*; Przybyła Józef — *Kardynała Karola Wojtyły nauczanie o pracy ludzkiej w Piekarach Śląskich*; Falkowska Jadwiga *Pojęcie ubożego w pismach św. Wincentego a Paulo*; Radomska Ewa — *Zagadnienie eutanazji w ujęciu „Deklaracji o eutanazji” wydanej przez Świętą Kongregację do Spraw Doktryny Wiary*; Maj Danuta — *Odnowienie w XX wieku kultu Świętych Pięciu Braci Męczenników w Polsce*; Nowacka Teresa — *Maryjny wymiar duchowości Zgromadzenia Sióstr Najczystszej Serca NMP*; Feldfeber Elżbieta — *Mozaiki podłogowe synagogałne i kościelne z terenu Palestyny pierwszych wieków chrześcijańskich*; Janocha-Kambakamba Danuta — *Wpływ otoczenia na rozwój osobowości społecznej młodzieży w wieku szkoły ponadpodstawowej, ze szczególnym uwzględnieniem grupy koleżeńskiej*; Kobielska Grażyna — *Życie chrześcijańskie w ujęciu Matki Łucji Marii Czechowskiej (1881—1967)*; Wszolek Dorota — *Tematyka sakralna w twórczości rzeźbiarza Józefa Trenarowskiego (1907—1965)*; Szeligiewicz Ewa — *Zagadnienia polskiej architektury sakralnej lat 1956—1980 w świetle dyskusji na temat wybranych konkursów i realizacji*; Żelazna Maria — *Nauka o dziele zbawienia Jezusa Chrystusa w Listach Pasterskich Episkopatu Polski w latach 1945—1983*.

Październik 1984 r.: Czapiewski Tomasz — *Ołtarz św. Barbary w Żarnowcu. Problem formy i treści*; Kotwiński Stefan — *Symeon — świadek i prorok mesjańskiego postępowania Jezusa (Łk 2, 25—35)*; Andrzejak Mieczysław — *Bóg jako przedmiot nadziei w Psalmach lamentacyjnych na podstawie Psalmu 25*; Dębińska Izabella — *Topografia północno-zachodniego wzgórza Jerozolimy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa (37 przed Chr. — 614)*; Burkowski Lech — *System wodny Jerozolimy w połowie I wieku po Chr. w świetle źródeł pisanych i archeologicznych*; Pisański Zbigniew — *Calun Turyński w świetle badań archeologicznych*; Chud Jacek — *Świątynia Jerozolimska Heroda Wielkiego oraz twierdza Antonia w latach 68—70 po Chr. w świetle badań archeologicznych i źródeł literackich*; Dybek Teresa — *Godzinki o Niepokalanym Po-*

częściu *NMP. Studium muzykologiczne*; Gałkowska Zofia — *Model rodziny ukazany w Katechizmie Religii Katolickiej i w podręcznikach szkolnych w klasach V—VIII*; Cebula Gabriela — *Powołanie Żydów do zbawienia w oparciu o Rz 11, 1—6*; Kubicka Teresa — *Kulturowe i etyczne podłoże działalności ks. Gabriela Piotra Baudouin na rzecz pomocy warszawskiej rodzinie*; Lis Marek — *Wpływ Kościoła na budzenie świadomości narodowej Polaków (1253—1333)*; Andrelczyk Dorota — *Powołanie zakonne w nauczaniu Jana Pawła II w latach 1978—1983*; Raplewicz Weronika — *Ewangeliczne ubóstwo jako droga do doskonałości według pism ks. arcybpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*; Kamińska Tamara — *Kościół pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie*; Kamińska Ineza — *Kościółty jednowieżowe Józefa Piusa Dziekańskiego w Jakubowie i w Dębem Wielkim*; Rurarz Bartłomiej — *Nauka o zbawieniu w „Katechizmie Opolskim” w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II*; Prażnowski Henryk — *Rola elementów biblijnych w budowie etyki chrześcijańskiej w ujęciu współczesnych polskich etyków i teologów*; Piecuch Barbara — *Wielki jako tytuł mesjański Jezusa u Łk 1, 32 na tle Starego Testamentu*; Szot Anna — *Zmiany w obrazie siebie u małżonków w pierwszych latach małżeństwa*; Mroczkowska Zofia — *Pastoralne determinanty trwałości małżeństwa w ujęciu Jana Pawła II*; Wronka Wiesław — *Ozędzie perykopy o Mędrcach ze Wschodu (Mt 2, 1—12)*; Chrostowski Waldemar — *Tekst 1 Kor 7, 36—38 na tle rozwoju Pawłowej doktryny eschatologiczno-paruzyjnej*.

Listopad 1984: Klimowska Monika — *In hora mortis. Ikonaografia Ars Moriendi w sztuce polskiej XVII wieku w oparciu o teksty źródłowe*; Wilkowskojska Grażyna — *Dydaktyczna rola ilustracji w podręcznikach dla katechizacji dzieci młodszych*; Gibora Jadwiga — *Postulęństwo zakonne w świetle reguły św. Benedykta*; Piotrowski Paweł — *Dialogowe wychowanie grupy młodzieży do wspólnoty Eucharystycznej na przykładzie parafii Jaktorów*; Matuszewski Mateusz — *Wspomnienie chrztu w Preces Liturgii Godzin*; Dudziak Bernadeta — *Prostota jako specyficzny rys duchowości Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w ujęciu założyciela Edmunda Bojanowskiego*; Matusiak Maria — *Ideal ojca w świetle wypowiedzi warszawskiej młodzieży licealnej*.

VII. PIELGRZYMKA ISR DO RZYMU

Dnia 2 sierpnia 1984 r. wyruszyła z Warszawy do Rzymu pielgrzymka Instytutu Studiów nad Rodziną ATK. Wzięło w niej udział 97

osób: 9 pracowników naukowych i 88 studentów. Celem pielgrzymki (dwoma autobusami) było spotkanie z Ojcem św. Janem Pawłem II oraz — po drodze — oddanie czci pomordowanym w Dachau kapłanom.

4 sierpnia pielgrzymi z ATK zwiedzili obóz koncentracyjny w Dachau i uczestniczyli w Eucharystii sprawowanej przez byłego więźnia tego obozu — ks. bpa prof. Kazimierza Majdańskiego. Poprzez Asyż (Msza św. u grobu św. Franciszka!) dojechali do Rzymu. Zwiedzili oczywiście wszystkie najważniejsze zabytki rzymskie, także Ogrody Watykańskie. Pojechali do Monte-Cassino. Spotkali się też z Przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Rodziny.

Pierwsze spotkanie z Ojcem św. miało miejsce 8 sierpnia na Placu św. Piotra w ramach audiencji generalnej. Ponad pielgrzymami z ATK powiewał transparent z napisem: „Instytut Studiów nad Rodziną, Łomianki—Warszawa”. 9 sierpnia cała pielgrzymka z ATK została przyjęta przez Ojca św. na specjalnej audiencji prywatnej w Castel Gandolfo. Audiencja rozpoczęła się Mszą św. sprawowaną przez Papieża oraz biskupów i kapłanów — pielgrzymów. Po Mszy św. Papież rozmawiał z każdym ze studentów, ofiarowując im pamiątkowe różańce. Pracownicy naukowcy Instytutu zostali podjęci przez Jana Pawła II śniadaniem. W czasie tego spotkania ks. bp K. Majdański wygłosił przemówienie, prezentując Ojcu św. warszawski Instytut Studiów nad Rodziną, a następnie przemówił Jan Paweł II. Oba te przemówienia zamieszczamy poniżej.

11 sierpnia pielgrzymi z ATK opuścili Rzym, udając się w drogę powrotną do kraju — poprzez Orvieto i Loppiano, gdzie byli serdecznie przyjęci przez członków Centrum Formacyjnego Ruchu Focolarini, przez Wenecję i Alpy do Bambergu w RFN, gdzie uczestniczyli we Mszy św. u grobu Ottona III oraz zwiedzali miasto. Do kraju przybyli w święto Wniebowzięcia NMP, udając się wprost na Jasną Górę, aby podziękować Matce Boskiej Częstochowskiej za opiekę.

1. Przemówienie ks. bpa K. Majdańskiego

Nasz Ukochany Ojciec Święty! Oto w Twoim Domu I Pielgrzymka Instytutu Studiów nad Rodziną w tych Łomiankach pod Warszawą, które Wasza Świątobliwość niegdyś odwiedził jako Metropolita krakowski. Przychodząc dziś do „Papieża rodzin”, pragniemy Go prosić o przyjęcie naszej odznaki pielgrzymiej oraz kopii Ikony Najświętszej Rodziny z kaplicy Instytutu. Pod koniec każdy z pielgrzymów chciałby złożyć u stóp Ojca Świętego kłos pszenicy. Zarazem zaś pragniemy Ojcu Świętemu ofiarować słowo o sobie: o naszych źródłach i o naszej 9-letniej historii.

Wśród naszych źródeł jest przedziwne wydarzenie, związane z powstaniem Instytutu: zezwolono na jego działalność w tym dniu, gdyśmy byli — w 30 rocznicę wyzwolenia Dachau — zgromadzeni w kaliskim sanktuarium św. Józefa, 29 IV 1975 roku. Ojciec Święty tam wtedy także był. Jest więc wśród rozważania źródeł miejsce na słowo i o długotrwałej modlitwie ludzi, i o niezwyklej interwencji Opiekuna Św. Rodziny. Nie sposób tedy ograniczać tych rozważań do ram czasowych, obejmujących bezpośrednio, intensywne starania o powołanie Instytutu do życia w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. A pielgrzymka nasza modliła się kilka dni temu w Dachau za rodziny słowami modlitwy Waszej Świętobliwłości; w Dachau, to znaczy w tym obozie, w którym kapłani polscy w obliczu największych zagrożeń polecali św. Józefowi polskie rodziny.

Wśród naszych źródeł jest także powojenny umysłowy i apostołski wysiłek grona teologów polskich, zatroskanych o losy zamysłu Bożego wobec małżeństw i rodzin. Zajął wśród tych teologów miejsce niezastąpione ksiądz, a potem stopniowo: biskup, arcybiskup i kardynał Karol Wojtyła, o czym wspominamy tak chętnie — ostatnio z okazji 75-lecia „Ateneum Kapłańskiego”.

Natomiast nasza dotychczasowa historia obejmuje tę nowenną lat, którą wypełnił wysiłek nauczycieli, doktorantów i studentów. Nauczyciele reprezentują wszystkie stany i bardzo różne środowiska, także te, które problematyką rodzinną zajęły się wcześniej: krakowskie, poznańskie i wrocławskie. Dbamy o kontakty z tymi środowiskami, a także z Instytutem Jana Pawła II w Rzymie. Chętnie zapraszamy z wykładami wybitnych teologów z Polski i z zagranicy. Doktoranci, zawsze liczni, przygotowujący swe prace pod kierunkiem wielu promotorów w ramach jednego seminarium, rekrutują się spośród księży i świeckich i pochodzą z różnych stron Polski. Adeptów studiów zgłasza się wielu i choć obowiązuje *numerus clausus* w stosunku do świeckich, tych właśnie studentów jest najwięcej, zarówno na studiach stacjonarnych, jak i — ostatnio — zaocznych. Liczby idą tu już w setki. Natomiast Koło Naukowe Instytutu obejmuje również grono przyjaciół spoza kręgu naszych studentów.

Nasza 9-letnia historia jest historią trudnych zmaganiań o konsekwentną realizację założeń interdyscyplinarnej organizacji studiów w Instytucie, który jest teologiczny, jednocześnie zaś interesuje się danymi w zakresie nauk pedagogicznych, psychologicznych, medycznych, socjologicznych i ekonomicznych, nauki te — we właściwym zakresie — uprawiając — w ramach własnych pracowni naukowych. Nasza krótka historia jest także historią naszych niedomagań, zwłaszcza chyba w zakresie badań naukowych, przesłanianych nadmierną ilością zajęć dydaktycznych. Ale ośmielamy się sądzić, że może już choćby

to, iż od 9 lat istniejemy w Kościele Bożym w Polsce, pragnąc służyć całemu Kościołowi, jest darem, którym wolno nam przed Panem i przed Tobą, Ojczyce Święty, szczerze, choć bardzo pokornie, się chlubić, wspominając i wielkie zmiłowania Boże, i łaskawy patronat Najświętszej Rodziny Nazaretańskiej, i jakąś jakby personalną unię z Papieską Radą Rodziny, i szerokie już grono oddanych przyjaciół. Mogło w ten sposób powstać dzieło prawie nie do wiary: własna, obszerna siedziba Instytutu, właśnie w Łomiankach.

Taka drobna przygarść myśli o źródłach i o historii. Ale jednocześnie prosimy Cię, Ojczyce Święty, byś przyjął od nas gorące słowo wdzięczności: za to, że jako Piotr-Opoka jesteś niewzruszonym i najtroskliwszym Stróżem zamysłu Bożego wobec rodzin za naszych dni, to znaczy za dni świadectw najwznioślejszych — ze świadectwem św. Maksymiliana Marii, idącego na męczeńską śmierć, bo ojciec rodziny zawołał: „Jakże mi żal mojej żony i moich dzieci!”, ale także za dni ataków na rodzinę najsroźszych; za to, że zezwoliłeś, Ojczyce Święty, pracownikom Instytutu wziąć udział w przygotowaniach i w przebiegu Synodu Biskupów na rzecz rodzin w roku 1980; za to wreszcie, że w swej niezwyklej Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio* inicjatywom, dzięki którym istnieje nasz Instytut, dałeś, Ojczyce Święty, aprobatę swego najwyższego autorytetu.

Tym ufniej więc ośmielamy się prosić Waszą Świątobliwość o Błogosławieństwo Apostolskie dla naszej — oby zawsze bardzo ofiarnej i bardzo owocnej — posługi w Ojczyźnie i w Kościele.

Biskup szczecińsko-kamieński chciałby jeszcze wtącić takie słowo: 29 lipca wyruszyła ze szczecińskiej bazyliki katedralnej II piesza pielgrzymka studencka na Jasną Górę; zajądą na Wniebowzięcie, modląc się stale za Papieża. Wyruszyła już także pielgrzymka piesza o najdłuższej chyba trasie — ze Świnoujścia; zajądą na Częstochowską 26 sierpnia. Modlą się za Papieża. Pielgrzymi z całej diecezji i ze wszystkich diecezji miłują bezgranicznie Papieża, który woła do Matki: *Totus Tuus!*

2. Słowo Jana Pawła II

„Bóg zapłać” Księdzu Biskupowi Kazimierzowi za te słowa! Myślę, że do tych źródeł, które tutaj wymieniał, źródeł inspiracji do chrześcijańskiego apostołstwa rodzin trzeba by jeszcze dołączyć jego własną rodzinę. Jest bowiem dzieckiem polskiej rodziny, licznej rodziny i wiem bardzo dobrze, jak z tą swoją rodziną zawsze pozostawał związany, ponieważ znamy się z Księdzem Biskupem nie od dzisiaj, od wielu lat.

Mszę św. odprawiałem dzisiaj z myślą o rodzinie w posłannictwie

Kościół. Myślę o wielkich zagrożeniach rodzin, tych wartości, tych podstawowych ludzkich i Bożych dóbr, z którymi rodzina jest związana, z myślą o tych wszystkich poczynaniach, które mają na celu uświęcenie rodziny. Wśród tych poczynañ znajduje się także nasz Instytut. Bardzo Wam dziękuję za odwiedzin, za tę pielgrzymkę do Progów Apostolskich, za wszystko co czynicie, aby rodzina w Polsce i w Kościele była Domowym Kościołem.

Pragnę również na pamiątkę tego spotkania ofiarować Wam mały podarunek — różaniec, modlitwę, która łączy ludzi, chrześcijan. Niech nas łączy wokół tej wielkiej sprawy, jaką jest rodzina i jej powołanie — jej świętość. Pragnę jeszcze, nawiązując do ostatnich słów Księdza Biskupa, podziękować tym pielgrzymom, którzy wyruszyli ze Szczecina i ze Swinoujścia w kierunku na Jasną Górę — za ich modlitwę w intencji Papieża. Dziękuję Kościołowi całemu, że modli się, tak jak się modlił Kościół Jerozolimski za Piotra. W tym jest moje oparcie i moja nadzieja.

Myślę, że za to jestem szczególnie powinien Matce Najświętszej wdzięczność i miłość: za te nieustanne dowody Jej troski, które się przejawiają w modlitwie Kościoła na całej ziemi, a zwłaszcza na ziemi polskiej — w intencji mojej posługi.

3. Wskazania Jana Pawła II dla nauczycieli Instytutu (wypowiedziane na zakończenie rozmowy z nimi)

Prace naukowe winny iść w kierunku wymiaru pastoralnego, gdyż Kościół jest zbawczy (Kościół zbawia).

Zagrożenie rodziny jest współcześnie wielkie. To, co mówi o tym *Familiaris consortio*, jest ciągle aktualne (duża presja duchowa tego zjawiska).

Instytuty na rzecz rodziny w świecie „nie chwyciły”. Nawet w Italii. W tym kontekście nasz Instytut może mieć rolę inspirującą.

Jest on (i inne instytuty) znakiem poważnego traktowania nauki Kościoła (wręcz: *Humanae vitae*); podczas gdy istnieją systematyczne, „kościelne” studia skierowane przeciw doktrynie Kościoła.

Kilkuletnia seria katechez środowych o małżeństwie i rodzinie niebawem się zakończy.

VIII. EGZAMINY WSTĘPNE

W dniach 2—5 lipca 1984 r. odbyły się egzaminy wstępne dla kandydatów na studia stacjonarne i zaoczne prowadzone na trzech Wydziałach Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie: Teologicznym, Prawa Kanonicznego i Filozofii Chrześcijańskiej.

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, o przyjęciu zdecydowały przede wszystkim najwyższe noty z egzaminów wstępnych. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do kierunków studiów, na które zgłosiło się najwięcej kandydatów, a z których — mimo zdania egzaminów — można było przyjąć tylko liczbę wyznaczoną limitem miejsc. I tak dla przykładu: na historię sztuki sakralnej zgłosiło się 43 kandydatów, z których większość zdała egzaminy, a przyjętych zostało, ze względu na limit miejsc, tylko 10 osób. O ich przyjęciu zdecydowały właśnie najwyższe noty ze zdanych egzaminów. Na kierunku archeologii chrześcijańskiej na jedno miejsce zgłosiło się dwóch kandydatów. Podobnie było i na muzykologii oraz w Instytucie Studiów nad Rodziną. W pierwszym przypadku spośród 16 zdających egzaminy przyjętych zostało 6 osób, a w drugim przypadku — na 37 zdających indeks otrzymało tylko 11 studentów.

Limit miejsc na wszystkich trzech Wydziałach dotyczy tylko osób świeckich. Nie są nim objęci księża, bracia zakonni i siostry zakonne. Ogółem nowy rok akademicki na studiach stacjonarnych i zaocznych rozpoczęło 249 osób.

Na Wydziale Teologicznym dla kierunków teologicznych studiów stacjonarnych tematy pisemnego egzaminu były następujące:

1. *Obywatelska wymowa „Odprawy posłów greckich” Jana Kochanowskiego;*

2. *Aktualność satyry obyczajowej epoki stanisławowskiej;*

3. *Wątek Powstania Styczniowego w literaturze polskiej.*

Natomiast dla teologii ogólnej studiów zaocznych tematy egzaminu pisemnego były następujące:

1. *Średniowieczne piśmiennictwo polskie jako dokument religijny;*

2. *Na czym polega „dramat narodu” zawarty w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego;*

3. *Sylwetki wybitnych Polaków w homiliach Jana Pawła II do narodu polskiego jako propozycje wzorca etycznego dla człowieka czasów dzisiejszych.*

Dla kierunków historycznych studiów stacjonarnych egzaminy pisemne miały tematy następujące:

1. *Rozwój przywilejów szlacheckich w Polsce oraz ich związek ze społecznym i politycznym życiem państwa polskiego od XV do XVIII wieku;*

2. *Przedstaw koncepcje niepodległości Polski w przededniu zakończenia I wojny światowej oraz początki budowania niepodległego państwa polskiego;*

3. *Artysta i jego mecenas — zarys wzajemnych uwarunkowań od wieków średnich po schyłek epoki mieszczańskiej (modernizm).*

IX. „OPLĄTEK”

Dnia 19 grudnia 1984 r. profesorowie i studenci, a także pracownicy administracyjni Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie spotkali się w kaplicy uczelnianej na tradycyjnym dorocznym „Oplątku”. Uroczystość rozpoczęto programem poetycko-muzycznym w wykonaniu studentów ATK. Po wspólnym odśpiewaniu kolędy *Bóg się rodzi*, prof. dr Mieczysław Gogacz przeczytał fragment Ewangelii według św. Łukasza o Bożym Narodzeniu. Następnie studentka I roku złożyła w imieniu studiujących Bożonarodzeniowe życzenia dla całej wspólnoty uczelnianej, po czym życzenia: optymizmu płynącego z Dobrej Nowiny przekazał rektor Akademii Teologii Katolickiej ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobanski.

Antoni Lewek